



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) przez większy i doskonalszy przybytek, (...) znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11, 12.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa., U. S. A.
 Prenumerata \$1.00 (5 Złotych) Rocznie.

KONIEC ŻĘCIA NIE BYŁ W KWIETNIU 1918.

(Przedruk z Nr. 8)

BRAT Olson przyjął pogląd VII Tomu, że rok 1878, był początkiem, a rok 1918 końcem żęcia i spładzania z ducha; ostatnia nauka została później odrzucona przez wodzów Stowarzyszenia. Ten pogląd został już zбитy przez nas w angielskiej Teraźniejszej Prawdzie z listopada 1919. W tym artykule odnosiliśmy się do P. 192, kol. 2, par. 3 i także w styczniowym numerze angielskiej Teraźniejszej Prawdy z 1920. (P. 7, par. 2) do Piramidy, która podaje rok 1914 jako koniec żęcia i spładzania z ducha. Przy badaniu tej prawdziwej daty w symbolu piramidy byliśmy prowadzeni przez Pana do zobaczenia, jak On pokazuje w piramidzie niektóre fałszywe daty, wiedział On naprzód, że takowe będą przedstawione przez wiel-

kie grono jako prawdziwe daty. Najprzód podamy zasadę, którą nam Pan udzielił odnośnie tego przedmiotu: przy obliczaniu miar co do czasu, że zboczenie w wielkiej galerji z kątów prawdziwych linii podłogi wyobraża zboczenie z wąskiej drogi — drogi prawdy i sprawiedliwości, i dlatego wyobraża wejście na drogi błędu i niesprawiedliwości. W wielkiej galerji znajdują się dwie prawdziwe i trzy fałszywe linje w podłodze. Prawdziwe linje w podłodze są (1) do góry wstępująca linja w podłodze (posadzce) prowadząca do podnóżka wielkiego progu (schodów)— (2) horyzontalna linja w podłodze od góry wielkiego progu do wertykalnej (prostopadłej) linji, która schodzi od południowej ściany wielkiej galerji, gdy zaś linja, która odchodzi od południowej strony północnej ściany wielkiej galerji do podnóżka małego progu jest pierwszą, a przodki dwóch progów są następne dwie z fałszywych linji: Zmyślona, czyli fałszywa linja do podnóżka małego progu zbacza z kąta w górę od wstępującej linji podłogi (1), od horyzontalnej linji podłogi (2) ; i z tego miejsca i przodków obu progów osiągniemy do różnych fałszywych dat, których Wielkie Grono brało i uczyło za prawdziwe daty. Kiedyś przy sposobności, jeżeli będzie wolą Bożą, przedstawimy takowe. Tu chcemy przedstawić tylko w pojedynczy sposób to co pokazane w piramidzie, że rok 1918 jest datą, którą Wielkie Grono wzięło za koniec żęcia.

Wchodzące tu miary dane są na stronie 20. w dziełku „Przechody w wielkiej Piramidzie,” w II Tomie (Great Pyramid Passages, Vol. II). Tu wysokość, czyli przodek wielkiego proga jest 61 cali, a oddalenie od dołu projektowanego proga około linji kąta od góry wstępującej linji podłogi do miejsca przecięcia z wertykalną linją południowej ściany jest 68 cali. To miejsce w przecięciu przyprowadza nas do daty 21-go września 1914, czego fakta i Pismo Święte dowodzą, że to jest granicą, nie obecności Kościoła na ziemi, ale żęcia i dzieła spładzania, jak wykazaliśmy w innych wydaniach Teraźniejszej Prawdy. Na stronie 79 Brat Edgar pokazuje nam, że podnóżek progu jest październik 1846. Jest to data rozpoczęcia się obrazu Bestji, której rozwój nie jest

częścią wielkiej galerji w symbolu, ponieważ ostatnia odnosi się do wysokiego powołania; a czynność obrazu bestji należy do horyzontalnego przechodu, który prowadzi do dołu (pit). Co więc to wyobraża? Przed odpowiedzeniem wprost chcemy nadmienić, że musi wyobrażać czas wypadku, który miał do czynienia z niektórymi, którzy chodzili po wąskiej drodze. Zauważmy najprzód, jaką datę otrzymamy, jeżeli trochę zboczymy od kąta wstępującej linji podłogi i zmierzmy przez próg od jego podnóżka do miejsca, gdzie wertykalna linja południowej ściany wciną w horyzontalną linję podłogi, która prowadzi do pokoju Króla. Rzucona ta przez próg linja

UMIĘJĘTNI I UTWIĘRDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE — 2. PIOTRA 1:12.		
DWUMIESIĘCZNIK		
Tom 6.	Listopad, 1927	No. 6.
	A. D. 1927 — A. M. 6050.	
Koniec Żęcia nie był w kwietniu 1918.....	90	
Świadectwo Piramidy dot. Eliasza i Eliz.....	91	
Światło świeci coraz więcej.....	94	
Pańskie dzieła dziwne w oczach naszych.....	97	
Drugi Nowy Pogląd br. Rutherforda (dok.).....	99	
Odpowiedzi na zapytania.....	101	
Dla ogólnego zainteresowania.....	104	
Interesujący List.....	104	
„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA.” TYTUS 2:13.		

jest linją przeciwprostokątną prawokątnego trójkąta, którego strony są przodkiem progu, 36 cali, i wierzchem progu, 61 cali. Suma kwadratowa tych dwóch stron równa się kwadratowi przeciwprostokątowi. Tak $36 \times 36 = 1296$; i $61 \times 61 = 3721$. Suma razem wynosi 5017 i równa się kwadratowi linji od podnóżka progu do miejsca, gdzie wertykalna linja południowej ściany wielkiej galerji wciną w horyzontalną linję podłogi prowadzącą do pokoju króla, gdy zaś ta wertykalna linja przechodząca przez podłogę, schodzi się z narzuconą prawdziwą do góry wstępującą linją podłogi parę cali niżej powyższego wcięcia. Gdy odliczymy te 5017 otrzymamy 70.83078, co rachując na cale piramidowe wyniesie 70.75995, czyli $70\frac{3}{4}$ lat i dodając trzy czwarte roku symbolizowane przez

$\frac{3}{4}$ cala do wciętej linii podłogi pokoju króla, wyniesie 71 $\frac{1}{2}$ lat. Dla szczegółów zobacz artykuł o piramidzie numer 18. To dodając do października 1846 symbolizowanej daty przy podnóżku proga, da nam kwiecień 1918; czyli 1846 $\frac{3}{4}$, i 71 $\frac{1}{2}$ =1918 $\frac{1}{4}$. To jest data wodzów Stowarzyszenia, brata Olsona i innych, którzy podali ją jako koniec żęcia i spładzania z ducha. Miejsce jej w piramidzie jest znalezione przez zboczenie od prawdziwego kąta od do góry prowadzącej linii podłogi i symbolizm piramidy nasuwa myśl, że data 1918 wykazana w tem miejscu jest osiągnięta przez zboczenie od ważkiej drogi prawdy i sprawiedliwości musiała przez to być osiągnięta inną drogą, to jest drogą błędu i grzechu. Będąc w prostej linii z wertykalną linią od południowej ściany wielkiej gajerji aż do miejsca wcięcia z prawdziwą do góry prowadzącą linią podłogi przez próg, dowodzi z symbolizmu piramidy, że grzesznicy i błądzący od wąskiej drogi twierdzili by ją i przedstawia to co rzeczywiście jest przedstawione zaraz pod miejscem wcięcia z podaną prawdziwą linią podłogi — to jest końcem żęcia i spładzania. Tak więc symbolizm piramidy dowodzi, że kwiecień 1918 jest sfalszowaną datą na koniec żęcia i spładzania. Jak więc dowodzi piramida, że sfalszowana data miała być nauczaną przez członków wielkiego Grona? Odpowiadamy, że z wielu punktów. Zboczenie w wielkiej Gajerji od prawdziwego od w górę prowadzącej linii, dowodzi, że jest nauczaną przez nowe Stworzenia, przez tych, którzy chybili w wierności ofiarowania i zgrzeszyli przeciwko ich poświęceniu. idąc niewłaściwą drogą — Wielkiego Grona (Jakób 1:8). Inny jeszcze dowód: Wiemy iż brat Olson uczy iż Galgal (2) Król. 2:1) wyobraża rok 1878, gdy zaś nasz brat Russell nauczał, że Galgal wyobraża rok

1874. (Z. 1916, p. 38, par. 4). Tak wniosując Elijasz musiałby pomazać Elizeusza (włożyć płaszcz na niego) i Elizeusz musiałby postępować za nim przed 1874 (1 Król. 19:19-21) i dlatego scena przed jaskinią i stojenie przed górą (1 Król. 19:9-18) musiałby rozpocząć się przed 1874 a nie po kwietniu 1918 jak brat Olson twierdzi, a czyniąc to sprzeciwia się innym, którzy są jego zdania w tych rzeczach. Rozumiemy, że scena przed jaskinią wyobraża stanowisko braci w niezadowoleniu w roku 1844. Będąc w głębokim zasmuceniu, przez pewien czas skryli się. Z tego stanowiska zaczęli wychodzić przed 1846; (zobacz oświadczenie Millera III Tom) i w tym właśnie czasie stali się odłączoną świątnią, a ich pierwsze dzieło miało być ich udział władzy z pozafiguralnym Elizeuszem w 1846, którego światowość figurowana łącznie z sceną płaszczu (1. Król. 19:20, 21) była pierwszym krokiem do niewłaściwej drogi tej klasy, pokazanej przy początku zboczenia z linii u dołu proga, w miejscu symbolizującym październik 1846, prowadząc do miejsca symbolizującego kwiecień 1918. Dlatego wniosujemy z Pisma Św. z rozumowania i faktów, które daliśmy w poprzednich numerach Teraźniejszej Prawdy a także piramidy, porównując prawdziwą datę 1914 z zfałszowaną datą 1918 Wielkiego Grona, że data brata Olsona 1918, jest fałszywą datą Wielkiego Grona na koniec żęcia i spładzania.

Czego więc można spodziewać się z takich wniosków? Odpowiadamy, że co on podaje o siódmej pieczęci, siedmiu trąbach i siedmiu czasach, jakoteż większość innych jego tłumaczeń dowiodły, iż są błędnymi. Tak trafną i pewną do jego systemu jest ta data, że prawie wszystko co stosuje się do Olsonizmu, upada.

ŚWIADECTWO PIRAMIDY DOTYCZĄCE ELIJASZA I ELIZEUSZA

(Przedruk z Nr. 8)

NASI drodzy czytelnicy przypominają sobie cośmy pisali, iż możemy spodziewać się jaśniejszego wyrozumienia świadectw piramidy odnośnie sfalszowanej daty, kwietnia 1918, jako końca żęcia i spładzania z Ducha. Nadmieniliśmy także, iż jasne wyrozumienie zaczęło przychodzić do nas 9 marca 1920, kilka godzin potem gdy jeden z przyjaciół naszych listownie zwrócił nam uwagę na nasz błąd względem obliczania kwadratowego korzenia 5017, miary odległości na cale od podnóżka proga piramidy do miejsca wcięcia u wierzchu proga, i wertykalnej linii południowej ściany wielkiej gajerji. Cieszy nas to, iż możemy zauważyć, jak nasi drodzy czytelnicy doświadczenia (1 Tes. 3:21) nasze podania. Chcemy powtórzyć sugestję, która jest często nadmieniana: Przyjmujcie tylko takie nasze myśli i innych do waszego ducha świętego, które by były w harmonji z Pismem Św., rozumowaniem i faktami. Nie chcemy, aby ktokolwiek polegał na nas, jakoby na „przewodzie,” tak jak większość zwolenników Stowarzyszenia spolega na „ich przewodzie.”

W powyżej wymienioną omyłkę popadliśmy w następujący naturalny sposób: innym sposobem rachowania, piramida daje świadectwo kwietnia 1918, jako fałszywego końca żęcia i spładzania, a nasza wiadomość tego sposobu rachowania i wyniku tegoż doprowadziła nas do spodziewania się 71 $\frac{1}{2}$ jako kwadratowego korzenia od 5017; dlatego gdy znaleźliśmy, że 7 było pierwszą średnicą kwadratowego korzenia, i że następną liczbą z której trzeba było znaleźć próbującego dzielnika, była 117, mówiliśmy sobie, że to jest akuratnie 1 $\frac{1}{2}$ X

71 $\frac{1}{2}$ i że to mogłaby być spodziewana liczba i w dalszym ciągu zaprzestaliśmy rachowania i przez nieuwagę nie zastosując reguły, aby pomnożyć próbnego dzielnika przez liczbę 2. Jednakowoż jesteśmy upewnieni, że Pan dozwolił na to, ażeby otworzyć nam coś lepszego od powyżej wzmiankowanego rachowania. Byliśmy w tym rachowaniu na drodze do prawdy, lecz staliśmy krótko przed spełnieniem się; lecz teraz postąpiliśmy resztę drogi i wierzymy, że posiadamy pełną ogólną prawdę w tym przedmiocie. Akuratny kwadratowy korzeń od 5017 jest 70,83078, w brytyjskich calach, i musi być zmierzone na cale piramidowe, ażeby wykazały lata podług słonecznego czasu symbolizowanego w piramidzie. Tak 70,83078 — 0.07083 = 70.75995, lub wyrażając się sposobem braci Edgar, w dziele „Przechody Piramidy” II Tom, miara ta wyobraża 70 $\frac{3}{4}$ lat. Rachując teraz podnóżek progu, reprezentujący październik 1846, czyli 1845 $\frac{3}{4}$ lat od R. P. (Przechody Piramidy, Tom II, str. 79) i dodawając 70 $\frac{3}{4}$ do tej liczby, otrzymamy 1916 $\frac{1}{2}$ lat od Stycznia R. P. I. co było by w lipcu 1917, czyli 9 miesięcy później od kwietnia 1918. W przechodach piramidy w Tomie I. przy końcu paragrafu 492 i u góry na stronie 247, jest pokazane, że uprojektowana linja podłogi pokoju króla jest akuratnie $\frac{3}{4}$ piramidowego cala nad wierzchem progu. Dodając ten okres wyobrażający 9 miesięcy do 1916 $\frac{1}{2}$ otrzymamy 1917 $\frac{1}{4}$ czyli 3 miesiące po 1917 pełnych latach od roku Pańskiego I. Pokazuje to kwiecień 1918, ogólnie mówiąc, jako datę, którą piramida wykazuje jest data Wielkiego Grona na koniec spładzania z Ducha

i żęcia. Tak więc piramida potwierdza fakta i Biblię w tym przedmiocie, i to dowodzi, jak będzie wykazane, że wodzowie, którzy nauczali tej daty jako końca spładzania z ducha i żęcia, byli w czasie tego nauczania członkami Wielkiego Grona, do którego byliby włączeni bracia Rutherford, Hemery, Van Amburgh, McMillan, Woodworth, Fisher, Hudgins, Martin, Bohnet, Robinson, Sturgeon, Olson, Ofstadt i inni.

Lecz ktoś by mógł się zapytać, jak dowodzi powyższa miara, że kwiecień 1918 jest fałszywą datą wielkiego grona na koniec żęcia i spładzania z ducha? Odpowiadamy: (1) Ponieważ miejsce przecięcia u wierzchu proga i wertykalna linja południowej ściany wielkiej galerji mogą być osiągnięte przez zboczenie od kąta wzniosłej się linji w podłodze wielkiej Galerji, rzecz i data symbolizowane są jako osiągnane przez nowe stworzenia zboczoną drogą od drogi prawdy i sprawiedliwości (P' 20, 35, par. 1) i są symbolizowane w podłogowej linji; dlatego takie nowe stworzenia są członkami wielkiego grona, i przez to są symbolizowani jako chodzący drogą grzechu i błędu, w ich dwoistym umyśle. — Jak. 1:8.

(2) Lecz jak jesteśmy usprawiedliwieni w dodawaniu $\frac{3}{4}$ cala od wciętego miejsca do uprojektowanej linji podłogi pokoju króla do $70\frac{1}{2}$ cali? Odpowiadamy: Dlatego, że jest zawarte w twierdzeniu, że spładzanie z Ducha ustało w kwietniu 1918; a twierdzenie takie znaczy, że ktokolwiek z pomiędzy nowych stworzeń był wiernym do tej daty mógł niezawodnie dosięgnąć do Boskiej natury, której poziom jest symbolizowany przez linję podłogi pokoju króla; tak jak Bóg dozwolił Aaronowi ubrać się w piękność i chwałę przy **figuralnem poświęceniu i spłodzeniu z Ducha**, figurowało, że ci którzy zostali by wiernymi w ich poświęceniu, uważani są przez Boga, jak i powinni być uważani przez innych, że mają udział w ubieraniu się w chwałę i piękność z powodu ich **poświęcenia i spłodzenia z Ducha**. (Cienie Przybytku 29. Żyd. 3:14). Dlatego nauka klasy, która zaczęła około października 1846 schodzić z drogi prawdy i sprawiedliwości, że drzwi zostały zamknięte w kwietniu 1918, i że wszyscy którzy otrzymali udział w Wysokiem powołaniu i znajdowali się wewnątrz poza zamkniętymi drzwiami i byli pewni otrzymania Boskiej natury, była symbolizowana przez uprojektowaną fałszywą linję i $\frac{3}{4}$. calową wertykalną wstępującą linję pokoju króla w czasie, (zamknięcia drzwi do wejścia do i od wiernej klasy) kiedy mieli upewnienie do Boskiej natury! A fakt, że miejsce to (osiągnięte przez linję schodzącą z drogi symbolizującej prawdę i sprawiedliwość) znajduje się około 6 cali niżej, gdzie czas prawdziwego końca żęcia i spładzania z Ducha jest symbolizowany, (Ter. Pr. z marca 1927) wyobraża sfalszowaną datę wielkiego Grona rzeczy symbolizowanych, wypełnionych pod tem miejscem, 23 września 1914 (w dniu przed pierwszym pełnym jesiennym dniem roku 1914) gdzie prawdziwa wstępująca linja podłogi uprojektowana przez próg, styka się z wertykalną linją południowej ściany wielkiej galerji.

Lecz to jest tylko ogólny pogląd prawdy osiągnięty z symbolu. Damy teraz szczegóły, które do ostatniego stopnia potwierdzają nasze przedstawienia o Elijaszu i Elizeuszu. (Ter. Praw. z marca 1927) Wezwania, Przesiewania i bronie ku zabijaniu (w Ter. Prawdzie z maja. 1927) Kościół kompletnie zorganizowany. Towarzystwo jako przewód (w Ter. Prawdzie z lipca 1927) Czas Żęcia (w Ter. Prawdzie z września 1927) Epifanja

(w Ter. Prawdzie z lipca 1923) Wyznawanie grzechów nad kozłem Azazela (P' 20, 6-10) Wykazaliśmy (w Ter. Prawdzie z listopada 1923), że około października 1846 pozafiguralny Eliasz zaczął przykrywać płaszczem i do pewnego stopnia brał współudział w swoich urzędowych władzach z pozafiguralnym Elizeuszem. Lecz zachodzi pytanie, jak? Odpowiadamy: Około października 1846 główni przedstawiciele Kościoła, którzy stanowili wszystkich razem pierworodnych, Maluczkie Stadko i Wielkie Grono (Żyd. 12:23) stali się w zarodku odrębnymi świątyniami, oczyszczonymi i odłączonymi od Babilonu, choć nie wszyscy członkowie już byli czystymi i odłączeni (C. 119, 120). Dlatego w tym czasie pozaobrazowy Eliasz i Elizeusz złączyli się w pracy będąc odłączeni od wszystkich denominacji i w mierze wolnymi od ich błędów. A ponieważ nikt z nich nie wiedział do jakiej klasy należy, wszyscy byli traktowani za maluczkie stadko, dlatego od tego czasu pozafiguralny Eliasz zarzucił swój płaszcz nad pozafiguralnym Elizeuszem - czyli że wszyscy bracia razem brali udział w władzy Eliasza; i jak w figurze Elizeusz (1. Król. 18:20, 21) pokazał nie zupełnie lojalne stanowisko, tak też pozafiguralny Elizeusz pokazał dwoistość dyspozycji (Jak. 1:8) trzymając się świata, a także chęć postępować za pozafiguralnym Eliaszem. Jego gorliwość nie była zupełną. Dlatego około października 1846. obie klasy zaczęły stopniowo odznaczać się, co było symbolizowane przez pierwsze zejście z dwóch powyżej wzmiankowanych linji u podnóżka proga; pozafiguralny Eliasz wiernie postępując w prawdziwym kierunku, który w roku 1846 odznaczył się, że pomazał pozafiguralnego Elizeusza i strofował go za jego światowe usposobienie; i jest pokazane, że pozafiguralny Elizeusz obrał trochę zły kierunek i nie miał pełnej gorliwości. Możemy pamiętać o tem, iż zwróciliśmy uwagę (P' 19, 173) na uczynki braci McMillan i Woodworth podczas 1908 - 1911 przesiewania i dowiedliśmy, że brali oni udział w pozafigurze doświadczeniach Elizeusza (2. Król. 2:2-6) i są członkami wielkiego Grona. Także postępek brata Hemery w Anglii w tym przesiewaniu, który także miał udział w tej samej pozafigurze. Publicznie oświadczał się przeciwko ślubowi i publicznie atakował niektóre poglądy „Onego Sługi” o pośredniku i przymierzu, i miał wielką trudność z tego podnieść się. Z widoku na fakt, że ten jego postępek dowodzi, że jest on członkiem wielkiego grona, nie dziwuje nas jego dwoistość umysłu, przez który przyczynił się do fałszywego sprawozdania naszej pracy w Anglii o zdarzeniach w Londynie, które udzielił listownie 24 marca 1917 bratu Rutherfordowi, 1-go kwietnia fałszywie i srogo oczernił nas przed zgromadzeniem w Tabernacle w swojej mowie, a wyciąg tej mowy odesłał bratu Rutherfordowi. (Powyższe zeznania z wyjątkiem ostatniego zdania były skończone nim żeśmy to powtórzyli w trzecieletnią rocznicę, 1-go Maja 1920, i powtórzenie tego wydarzenia jak i innych, wierzymy iż nie są bez Boskiego przeznaczenia). Jego list z 24 marca 1917 i jego wyciąg mowy z 1-go kwietnia 1917 były opublikowane w przesiewaniach żniwa, i dopomagały bratu Rutherfordowi w jego zwiedzeniu większości ludu Prawdy odnośnie naszej pracy w Brytanji.

Powracając do symbolizmu piramidy w koło i pośrodku murowanego progu, nadmieniamy: (1) Fakt, że obie linie rozchodzą się, wyobraża, że postępują po nich dwie różne klasy nowych stworzeń. (2) klasa, której droga jest symbolizowana w prawdziwej uprojektowa-

nej linii podłogi, wyobraża klasę maluczkiego stadka. (3) Klasa, której droga jest symbolizowana w zbocznej linii, wyobraża klasę wielkiego grona. (4) Fakt, że obie powyższe wymienione drogi są niewidzialne w środku muru u proga, symbolizuje fakt, że nie miało być jawnym, do której z tych dwóch klas osoby miały należeć, tak długo, jak ich postęпки znajdowały się w czasie lat symbolizowanych przez całe wewnątrz w progę. (5) Fakt, że fałszywa linia od muru w miejscu pokazuje datę 1-go lipca 1917, symbolizuje, że około 1-go lipca 1917 klasa Elizeusza miała rozpocząć swój bieg otwarcie, co miało wyjawić ich jako Elizeuszową klasę. (6) Fakt, że linia od tego miejsca zmienia jej drogę, podnosi się i wychodzi w wolne miejsce $\frac{3}{4}$ piramidowego łała do uprojektowanej linii podłogi pokoju króla, gdzie spodziewania niektórych nowych stworzeń są w piramidzie symbolizowane jako błędne spodziewania wielkiego grona, symbolizuje fakt, że w pewnym czasie od 1-go lipca 1917 do 1-go kwietnia 1918 miało być zmanifestowane, lecz nie we wszystkich wypadkach, jako indywidualna sprawa, którzy mieli stanowić pozafiguralną klasę Elizeusza. (7) I fakt, iż klasa Elizeusza, jak i wiele różnych jednostek pozafiguralnego Elizeusza mieli być objawieni w czasie pomiędzy 1 lipcem 1917 a 1 kwietniem 1918, nie, aby już napewno miały być objawione jakiegokolwiek jednostki pozafiguralnego Elijasza, choć jako klasa została objawiona, jest symbolizowane przez fakt, że linia symbolizująca drogę Elizeusza podnosi się z muru do wolnego miejsca, gdzie wskazuje na lipiec 1917, i niewłaściwą drogą jak widzieliśmy; gdy zaś z drugiej strony linia, która symbolizuje drogę Elijasza od początku, aż do miejsca, wskazująca 1 październik 1914, nie schodzi z muru progu. Dlatego nie wiemy na pewno jakie jednostki pod próbą okazały się w skończonym obrazie być pozafiguralnym Eliaszem, choć jako klasa została w grupie zmanifestowana przy rozdzielaniu w 1917. Różnego gatunku doświadczeń muszą wypełnić się, aż jednostki z klasy Elijasza będą jasno objawione. Wierzymy w harmonii z myślą brata Russla, (Z. 16', 264, par. 1) że to będzie wiadomem po tej stronie zasłony; ponieważ wynik naszych wstrząśnień będzie objawieniem każdej jednostki członków Elijasza. prawdopodobnie, kiedy pozaobrazowy Eliasz znów okaże się na scenie w rozszerzaniu listu (pisania) do Jorama (2 Kron. 21:12-15) a może być też wtedy, gdy pozafiguralny Jan Chrzyciel, wykończony typ na Elijasza, przejdzie przez sceny w pozafigurze podane w Mat. 14:1-12: 11:2-14. Dlatego upłynie kilka lat, aż wszyscy indywidualnie jako jednostki pozafiguralnej Eliiasza zostaną objawione.

Odniesiemy się teraz do niektórych ogólnych faktów, aby wyjaśnić niektóre z powyższych podań; potem udzielimy szczególnych rzeczy do uczynienia naszego objawienia kompletnem. Już daliśmy (Ter. Pr. z marca 1927) wiele Pism i faktów, które dowodzą, że rozłączenie Ludu Pańskiego, które zaczęło się w lecie 1917 było pozafigurą rozłączenia Elijasza i Elizeusza. W wielu miejscach w artykule tym dowiedliśmy, że jednostki, które wykonały siedm czynów figurowanych przez Elizeusza, siedm czynów (2 Król. 2:12-14) stanowią pozafiguralnego Elizeusza. Wykazaliśmy także, jak indywidualne wyjątki mogły być uczynione w wypadkach z niektórymi. W dodatku do już danych argumentów na pewny dowód, że zwolennicy Towarzystwa stanowią klasę Elizeusza, podajemy jak następuje: Jak w rozdziale Elijasza i Elizeusza, pierwszy utracił płaszcz, a

ostatni go otrzymał i posiadał w jego kontroli, tak ci, którzy jako klasa po rozłączeniu wzięli i utrzymali płaszcz w ich kontroli, stanowią jako klasę, pozaobrazowego Elizeusza. Jednostki pozaobrazowego Elizeusza, którzy przez siłę i chytrą dostali Towarzystwo pod ich kontrolę, są symbolizowani przez jezdnych, którzy kierowali wozem. A sam płaszcz przyszedł prawie całkowicie do rąk pewnych jednostek, a mianowicie jednej jednostki, brata Rutherforda, z pozaobrazowego Elizeusza, kiedy między 6 — 8 sierpnem 1917, pięciu dyrektorów uchwaliło nie stawić żadnej skargi przeciw tedy obecnemu zarządowi, i czterech z nich zgodziło się opuścić Betel, z których trzech wyprowadziło się z Betel 8 sierpnia. Brat Hirsh posiadając kierownictwo wydawania Strażnicy wstrzymywał owe jednostki, a mianowicie jednego z przedstawicieli klasy Elizeusza, od zupełnego posiadania płaszcza. Lecz skoro rozłączenie się zaczęło, poczynawszy od zdradzieckiej polityki brata Rutherforda i „próbego głosowania,” kończąc wyborami 6 stycznia 1918, stronnicy i zwolennicy Towarzystwa wzięli i posiadają płaszcz. Dlatego są oni pozaobrazowym Elizeuszem — to jest częścią Wielkiego Grona figurowanego przez Elizeusza. Dowód ten jest niezaprzeczalnym. Posiadacze płaszcza po rozdzielaniu są pozaobrazowym Elizeuszem. Są jeszcze inne oddziały wielkiego grona od figurowanego przez Elizeusza. Te są figurowane przez inne osoby — w większych i mniejszych podziałach Lewitów. W obrazie lewitów Meraryci Nahelego stosują się do pozafiguralnego Elizeusza. Ten ostatni punkt odrzuca, argument zwolenników Towarzystwa, że oni są maluczkiem stadkiem: ponieważ oni stanowią jedną grupę, gdy zaś inni z ludu prawdy są podzieleni na wiele grup. Jest prawdą, że oni są jedną grupą; lecz grupa ta składa się z pozaobrazowych Merarytów Nahelego a inne podziały głównie stosują się do innych niższych podziałów lewitów i ostatecznie, oprócz kapłanów, będą stosować się akuracie do tych podziałów w typie. Wierzymy, iż wszyscy kapłani w kilku latach będą jako tacy indywidualnie objawieni i odrębnie odłączeni i odróżnieni od Lewitów; może być, jak żeśmy powyżej nadmienili, w łączności z pozaobrazowego Elijasza i Jana ostatnich urzędowych czynnościach (2 Kron. 21:12-15. Mat. 14: 1-12: Mat. 11:2-14). i z pozaobrazowego Gedeona wytrwałymi trzystu.

Fakta, które daliśmy, (P.' 19, 82-97) dowodzą, że około 1 lipca 1917 wodzowie Towarzystwa powzięli drogę pełną niesprawiedliwości i kłamstwa i to w wolnym miejscu, symbolizowanem przez zejście z linii muru progu. W tym postępowaniu trwali bezustannie aż do około 1 kwietnia 1918 — to jest 9 miesięcy, i zostali przez to zmanifestowani jako otwarcie opuszczający drogę prawdy i sprawiedliwości. Jako trwając w tem 9 miesięcy, jest symbolizowane przez fałszywą linię, która zmienia swój kierunek i wychodzi na wolne miejsce w mierze $\frac{3}{4}$ piramidowego łała. Że mieli uczynić fałszywe twierdzenie, iż około 1 kwietnia 1918, drzwi do spłodzenia miały być na zawsze zamknięte, dając (wielkiego grona) datę na koniec żęcia i spładzania — nauczając, że wszyscy wewnątrz zamkniętych drzwi mieli tam pozostać i ostatecznie osiągnąć Boską naturę było symbolizowane przez $\frac{3}{4}$ łała do góry w wolnym miejscu linii przychodzącej do końca uprojektowanej linii podłogi pokoju króla nad murem u proga, który symbolizuje 1 Październik 1914, kiedy prawdziwy czas żęcia i spładzania się skończył. „Na wolne miejsce,” jed-

nostka po jednostce wielkiego grona od około 1 lipca 1917 wyszli i krótko potem zostali objawieni jako tacy. Jako mówcze Pańskie narzędzie, ogłosiliśmy manifestację jednostek członków wielkiego grona, gdy to było potrzebnem uczynić ażeby bronić stadko; ponieważ Pan ich nam zmanifestował przez ich rewolucjonizm. (Psalm 107:12). Myśmy ich nie osądzili. Wypowiedzieliśmy tylko jasno od Boga objawiony wyrok! Pan sądzi, a nie my. My tylko wygłaszamy jego sąd, jeżeli jest dla korzyści stadka. Można zauważyć, iż nie mało i tych, którzy w rozdzieleniu pozaobrazowego Elijasza i Elizeusza sprzeciwili się pozaobrazowemu Eliaszowi, mimo to okazali się przez ich rewolucjonizm przeciwnikami tłumaczeń, nauk, zarządzeń, woli i testamentu, które Pan dał przez „Onego Sługę” i zostali objawieni, że są członkami wielkiego grona, pozafiguralnymi Lewitami w różnych oddziałach; choć nie koniecznie należeli do pozafiguralnego Elizeusza, który w skończonym obrazie, składa się z tych członków wielkiego grona, którzy są pozafiguralnymi Naheli Merarytami. (4. Moj. 3:17-20). Z tej dyskusji możemy zauważyć, że w nieskończonym obrazie, od czasu, gdy Eliasz i Elizeusz byli za Jordanem, pierwszy nie posiada w swojej pozafigurze wszystkich i jedynych członków maluczkiego stadka, a ostatni także nie posiada w pozafigurze wszystkich i jedynych członków wielkiego grona. Lecz obaj w rozmawianiu i chodzeniu razem poza Jordanem, ogólnie mówiąc, wyobrażają dwie ogólne grupy zwolenników Towarzystwa, członków maluczkiego stadka i wielkiego grona. Tylko w skończonym obrazie, jak znajdujemy w dodatnim obrazie Elijasza, w więzieniu Jana i jego ścięciu, a także w doświadczeniach Elijasza z listem do Jorama, możemy wnioskować, że tedy pozafiguralny Eliasz i maluczkie stadko w ciele będą mieli jedno znaczenie. Tak samo pozafiguralny Elizeusz w nieskończonym obrazie nie koniecznie przedstawia całe wielkie grono. Lecz oprócz młodocianych świętych, gdzie jest wyrażone „w dwóch klasach” (2. Król. 2:9) po jego rozdzieleniu od Elijasza, on wyobraża tych członków wielkiego grona, którzy trzymają się Towarzystwa. Fakta z 2. Król. 2:12-4:44. które dosięgają do ich pozafigur, dowodzą tego. Jeżeli będzie wola Bożą, podamy te fakta później przed Kościół. Obraz kapłanów i Lewitów w skończonym obrazie, wierzymy, iż wyjawi jednostki ostatecznie, jednych za maluczkie stadko, a drugich za wielkie grono.

ŚWIATŁO ŚWIECI CORAZ WIĘCEJ.

Dnia 6 września 1917 według naszej daty, przyszło nam do myśli, że rozdział w Towarzystwie był pozafigurą rozdzielenia Elijasza od Elizeusza (a już od 4 — 16 lutego 1917 poznaliśmy w przesiewaniu w Brytanji, początek rozdzielenia maluczkiego stadka od wielkiego grona.). Stopniowo mogliśmy widzieć, jak jest wyobrażone w podaniu, ogólnie wypełnienie rozdzielenia ludu prawdy na dwie klasy, i jak pozafiguralny ognisty wóz, konie i jezdni, rozdzielił lud Pański. Lecz nie mieliśmy zaufań do tych myśli, ponieważ nie mogliśmy ich zharmonizować z przyszłem pierwszym rozdzieleniem Jordanu, aż na początku grudnia 1917 mogliśmy jasno widzieć, iż pierwsze rozdzielenie Jordanu było od jesieni 1914 aż do 1916. Nim żeśmy widzieli prawdziwe pierwsze rozdzielenie Jordanu, począwszy od 6 września, mówiliśmy wielom z braci, iż nie zadziwiłoby to nas, gdyby się miało wykazać, iż wtenczas obecne rozdzielanie miało by dowieść, że jest rozdzieleniem Elijasza i Elizeusza; lecz mówiliśmy także, iż nie możemy sharmo-

nizować tej myśli z przyszłem pierwszym rozdzieleniem Jordanu. Niektórzy na pewno to pamiętają. Przez parę miesięcy, od września aż do grudnia było nam niejasnem, ale potem stało się jasnem. Będąc tego pewni, w wieczór 17 grudnia 1917 daliśmy pierwsze publiczne wysłowienie naszego wyrozumienia tego przedmiotu 50 braciom w Philadelphii. Nasza wiara w tem przedmiocie zabraniała nam w braniu udziału głosowania na zarząd w Towarzystwie 6 stycznia 1918, jako też nasze postanowienie, aby odrzucić błędne myśli, jakoby miała być potrzeba urzędników w zarządzie, z tej właśnie przyczyny również nie przyjęliśmy naszej nominacji na dyrektora. Dwie ostatnie myśli wyraziliśmy na zebraniu akcjonariuszy; pierwszą zaś udzielił przedstawieliom braci tak zwanej „opozycji” przed wyborami.

Lecz ktoś mógłby powiedzieć: Mówisz o sobie, tak jak byś był figurowany w Elijaszu, i twierdzisz, że Eliasz jest symbolizowany w zakrytym murze proga, jak więc mógł żeś widzieć już w 1917, że pozafiguralny Elizeusz był rozdzielony od pozafiguralnego Elijasza? To jest rozumne pytanie i dlatego odpowiadamy: To nie jest pokazane w obrazie Elijasza, który wyobraża Kościół jeszcze zakryty w murze w progu, ani nie byliśmy czynnymi jako przedstawiciel klasy Elijasza, gdy żeśmy widzieli, jak pozafiguralny Elizeusz zeszedł z symbolicznego progu. Ale symbolicznie jako uczeń w przedpokoju pyramidy, jako uczeń w szkole Chrystusowej, ucząc i praktykując się prawdy, znajdowaliśmy się w symbolicznym przedpokoju symbolicznie stojąc (na kamieniu granitowym, który był $\frac{1}{4}$ cala wyższym od reszty podłogi, co wyobraża, iż osoba stojąca na nim jest nowem stworzeniem i splotoną z ducha) i w naszych cierpieniach poddani byliśmy woli Bożej (symbolizowane przez liść granitowy u dołu, gdzie trzeba uchylić się, aby można widzieć od przedpokoju do wielkiej galerji, do splotzonego z ducha stanu Kościoła, otoczonego ciemnością; lecz symbolicznie przejście do niego było oświetlone pochodnią prawdy, którą nam udzieli brat Russell odnośnie rozdzielenia Elijasza i Elizeusza, i byliśmy w stanie najpierw trochę zobaczyć cienie tylko około 6 września, gdy żeśmy podeszli blisko $\frac{1}{4}$ symbolicznego cala, — od 1 lipca do 6 września. Lecz ta nie zupełna pewność (pierwsze rozdzielenie Jordanu poprzedzając rozdzielenie, a także rozdzielenie Jordanu podane przez brata Russla, wypełniające się podczas ostatnich dwóch lat jego życia, a także rozdzielenie Jordanu, które miało przyjść jeszcze) nie dozwoliła nam zobaczenia akuratanego charakteru, wolno do góry wchodzącej figury, aż doszła blisko $\frac{1}{2}$ symbolicznego cala, pół roku, od figuralnej linii podłogi; gdy oczyściliśmy pochodnię, tak że jaśniej świeciła od grudnia 1917, byliśmy pewni, że to był pozafiguralny Elizeusz, którego widzieliśmy wychodzącego otoczonego ciemnością, stojącego $\frac{1}{2}$ symbolicznego cala nad naszym stanowiskiem jako nowe stworzenie. Więc wierzymy, że symbole pyramidy pokazują, jak i kiedy pierwszy uczeń w szkole Chrystusowej, w pozafiguralnym przedpokoju, stopniowo zaczął rozpoznawać pozafiguralnego Elizeusza. Nie dziw, że tak prędko jak mogliśmy, zawołaliśmy innych wśród ich cierpień uczni, którzy schylili się do woli Bożej jak my, aby stać, gdzie my stoimy, aby się schylić i patrzeć na światło pochodni, którą trzymaliśmy ku wielkiej galerji; teraz mogą widzieć z nami co my widzimy. Nie dziwuje nas, że Bóg wybrał najwięcej odważny zbór w Filadelfji, który w

jego większości członków ponad inne większe zbory, stał za prawdą i sprawiedliwością przeciw przywłaszczeniom pozafiguralnego Elizeusza; ci bracia byli pierwszymi, którzy mogli widzieć rzeczy, które dziś są tak jasnymi. Około dnia dziękczynienia jeden brat i siostra tego zebrania na ulicy w Brooklynie zaprosili nas, abyśmy odwiedzili ich, i tych w Filadelfji, którzy sympatyzowali z naszym poglądem w tem doświadczeniu. W ich domu od tego czasu mieliśmy wiele bereańskich zebrań, tu współpracownicy przedpokoju najprzód patrzyli ku pozafiguralnemu Elizeuszowi w świetle pochodni, która z łaski Bożej byliśmy uprzywilejowani im trzymać.

SZCZEGÓLNE FAKTA SYMBOLIZOWANE W PYRAMIDZIE.

Przychodzimy teraz do niektórych szczegółów, które przyprowadzą pozafigurę Elizeusza akuratnie aż do dnia, w jego pokrewieństwie z pewnym członkiem klasy Elijasza, jako przedstawiciela całej klasy, przy rozdzieleniu się klasy Elizeuszowej. Naszemu Ojcu niebieskiemu w Jego wielkiej miłości upodobało się łaskawie użyć nas jako głównego członka klasy Elijasza, który miał od początku rozdzielenia stać w rozdzieleniu jako przedstawiciel całej tej klasy, tak jak się Mu również upodobało w pewnych względach, mianowicie, lecz nie szczególnie, użyć przy rozdzieleniu jedną osobę, brata Rutherforda, jako przedstawiciela klasy Elizeuszowej. Na równi z nami, choć w innym stanie, musimy dać bratu Rutherfordowi ten zaszczyt, że jest indywidualnie użyty jako przedstawiciel klasy, w rozdzieleniu, chronologicznie symbolizowanej w piramidzie.

Następujące sprawozdanie faktów podajemy, nie aby się chlubić, lecz w interesie prawdy: Rychło w maju 1917, myśleliśmy, że nasze zdrowie, które bardzo osłabło z powodu wiele pracy w Brytanji, potrzebowało przywrócenia, dlatego pracowaliśmy tylko po pół dnia dziennie w Tabernacle. Do tego wykonaliśmy pracę pielgrzymką niedzielami od 20 maja do 24 czerwca 1917 i prowadziliśmy różne Bereańskie zebrania od około 10 maja do 20 czerwca 1917. W Tabernacle otrzymaliśmy pod kierownictwem młodszego brata Woodley pracę w sklepie, gdzie różne roboty wykonywaliśmy, jak czyszczenie zabrudzonych kart, pudłów, gazetkowi i t. p. prac w tym miejscu. Do tej pracy rozumie się byliśmy jak inni, ubrani w stosowne do tego ubrania (overalls). Z wielką radością wykonaliśmy tę pracę i z pokorą, ponieważ byliśmy radzi kłaść życie dla Pana, prawdy i braci. Ze względu na przeszłe i tedy obecne wypadki, dziwiło nas, czy czasem ten tedy „obecny zarząd” nie dał nam umyślnie tej niskiej pracy pod wrażeniem abyśmy (oprócz brata Russla wykonywaliśmy najważniejszą pracę od jakiegokolwiek osoby w prawdzie) się obrazili i nie chcieli pracować, aby przeto mogli mieć przyczynę nas wyrzucić. Zostawiając te ich zamiary Panu do objawienia, nadmieniamy, że takie zamiary byłyby w harmonji z ich objawionymi charakterami; i wielu braci, których uważaliśmy za zaniejsze charaktery od owych tedy „obecnego zarządu,” bali się i myśleli, że z tej przyczyny dano nam taką pracę, ażebyśmy nie mieli pracy w stanowisku kościoła jako nauczyciel, i naturalnie żeby inni także mogli widzieć i z tego przypuszczać, że nie byliśmy w ważnym stanowisku w Kościele. Lecz duch pokory i uznania choć najmniejszej służby, dozwolił nam radować się z tego i chwalić Boga za przywilej nawet tak niskiej służby.

Bracia Ritchie, Wrieh, Hoskins i Hirsh, którzy 14 czerwca zostali postawieni jako komitet zarządu, aby

zeggaminować naszą pracę Brytyjską, (wbrew naszej prośby, aby cały zarząd wysłuchał nasz wypadek) i przestaliśmy pracować 11 czerwca w sklepie w Tabernacle, ponieważ potrzebowaliśmy czasu do przygotowania. się komitetowi, abyśmy mogli wykazać właściwe daty względem pracy w Brytanji. Dnia 19-go czerwca podczas dwóch sesji ukazaliśmy się przed komitetem i przez 5 godzin czasu wyłożyliśmy przed komitetem główne fakta naszego wypadku. Dnia 20 czerwca, w zebraniu zarządu, komitet ten dał sprawozdanie naszej pracy, dosyć dobrze, choć mogło być lepszem; lepszem nie było dlatego, ponieważ ci braci myśleli, że dobre sprawozdanie otrzyma pochwałę. "Polityka." Lecz brata Rutherforda silna i zła opozycja osłabiła brata Wright, a także brata Ritchie, który wypisał nasze sprawozdanie, z tym wynikiem, że było odłożone, a zamiast przyjęcia, brat Rutherford stawił rezolucję, rzucając chmurę na nasz list pełnomocnictwa, nasze dowody i naszą brytyjską pracę. W sprawozdaniu tego zarządu jest zapisane, że ta rezolucja przeszła jednogłośnie; brat Hirsh zaraz po zebraniu upewnił nas, że nie głosował ani za ani przeciw. Od przyjęcia tej rezolucji rozpoczął Pan pewną pracę, to jest zaczął wyprowadzać z naszym współdziałaniem dwie części kozła Azazela od drzwi przybytku do bramy dziedzińca. Jesteśmy pewni, iż Pan uznał nasze sprawozdanie za dobre, a Jego szata zakryła nasze nieuniknione słabości. Teraz podajemy sprawozdanie komitetu naszej pracy w Brytanji:

Do Zarządu Dyrektorów W. T. B. & T. Society:

Drodzy Bracia! — Za prośbą niektórych członków Zarządu Dyrektorów, Prezydent wyznaczył komitet, ażeby ten wysłuchał brata Johnsona sprawozdanie i jego odwiedzenie zagranicznych oddziałów Towarzystwa, a mianowicie oddziału Brytyjskiego, i komitet udziela następujące sprawozdanie:

„Mieliśmy dosyć zebrań, rozpatrując takie dowody, których nam prezydent udzielił, a także sprawozdanie przeznaczonego przez prezydenta polecenia, ażeby zbadać stan Brytyjskiego oddziału Towarzystwa, zeggaminowawszy wszystko, co nam polecił zarząd Dyrektorów i wysłuchawszy wczoraj brata Johnsona na wszystkie strony, podajemy jak następuje:

„Gdy 2 listopada brata Johnsona wyjazd został przez autorytet zarządu dyrektorów przyjęty i uznany, specjalny komitet został wybrany, aby dopełnić dalszych kroków. Komitet udzielił mu papierów (wierzytelnych listów: które nie były przedtem podyktowane, aż 10 listopada 1916, i to przez komitet wykonawczy, który nalegał na obowiązki i władze drugiego komitetu odnośnie wyjazdu. Wszystkie papiery odnosiły się do tych samych władz) które, oprócz innych rzeczy dają władze ostrożnie zeggaminować książki i inne prywatne papiery Towarzystwa, które w podanych krajach się znajdują; ażeby zbadać finansowy stan pracy i spraw Towarzystwa w tych krajach, i w ogóle uczynić, co jest potrzebnem ku obronie naszych spraw i pracy w owych krajach; pełnomocnictwo i autorytet jest tobie przeto udzielony do wykonania tego. W łączności z twoimi powyżej wymienionymi obowiązkami, spodziewamy się iż, ile czasu zbędzie, aby także głosić Ewangelię i t. d. Gdy najpierw okazuje się myśl, jakoby władze powinny być zagarniającemi, (powszechnemi) ażeby mieć wstęp do niektórych wojujących krajów, i że nie byłoby wiele lub wcale sposobności do wykonania pełnych władz, mimo tego wykazuje się, iż

brat Johnson wierzył w swoje listy wierzytelne i list przedstawicielski do braci, jako prawdziwe, i aby powziąć polecenie nad różnymi obconarodowymi oddziałami; i że żądali od niego wykonania tej pracy, o ile by uważał, że byłoby potrzebne do wykonania dla dobra sprawy Pańskiej, i najlepszych korzyści pracy Towarzystwa w ogólności. Widzimy, iż był przekonany do tej myśli, ponieważ Komitet Wykonawczy zarządu, a później nowy prezydent przysłali kopie listów interesowych do zarządców Brytyjskiego oddziału, (i listy, by mógł załatwić niektóre sprawy odnoszące się do sytuacji w Betel i Tabernacle). Jesteśmy przekonani, że brat Johnson działał w pełnej wierze, i że jego praca w ogólności była dobrą, czego nie schramy się uznać, choć jak każdy z nas, i on może uczynił pewne omyłki. Takie nagłe skasowanie listów wierzytelnych brata Johnsona nie oddziało dobrze na niego; i czujemy się, aby znaleźć pewną drogę do ułagodzenia tego stanu, który egzystuje między nim a prezydentem, ażeby wynik był dobrym, nie tylko dla nich, ale dla pracy Pańskiej w ogólności. Szczegóły zebrania zarządu z 29 marca nie są w harmonii z sprawozdaniem sekretarza, odesłałem do Wielkiej Brytanii — co za nieszczęśliwa sprzeczność. Z widoku na obecny naprężony stan, który wprowadza hańbę na brata Johnsona dobre imię i jego użyteczność w pracy Pańskiej, ponieważ został zwolniony i odwołany przez prezydenta, i to bez pozwolenia zarządu i bez ich wiedzy i potwierdzenia, dlatego niech będzie postanowione, ażeby brat Pierson i brat Johnson byli postawieni do uczynienia najlepszego możebnego załatwienia kosztów sprawy uczynionej przez brata Johnsona, gdy wykonywał obowiązki jako przedstawiciel Stowarzyszenia.

(podpisy) A. I. Ritchie Isaac F. Hoskins.
I. D. Wright R. H. Hirsh.

TRZY KRZYŻOWE DNI.

Jak już wykazaliśmy, (w Teraźniejszej Prawdzie) rozłączenie pozafiguralnego Elijasza i Elizeusza miało pierwsze małe początki 21 czerwca 1917, gdy brat Rutherford (1) zwolnił nas od służby w Tabernacle: i tego samego przedpołudnia namawiał nas, choć nie byliśmy dosyć zdrowi i mocni do tego, ażebyśmy zgodzili się do powzięcia długiego pielgrzymowania na kilka tygodni. Karta wskazująca podróż była nam dana w ten sam dzień po południu. Tej nocy nie mogliśmy dobrze spać i dlatego następnego poranka krótko po śniadaniu 22 czerwca, grzecznie (2) odmówiliśmy powzięcia podróży, upewniając go, że to obniżyłoby nasze zdrowie do tego samego stanu jak było przed czterema miesiącami (3) On tedy złośliwie rozkazał nam opuścić Betel; lecz nie zgodziliśmy się na jego zamiary, apelując od jego decyzji do zarządu, jako ostatniego autorytetu. (4) Zaraz po obiedzie, 22 czerwca, z współczuciem nadmieniliśmy, że bedziemy czwnić starania do zgody: i (5) o 3-ciej godzinie tego dnia i w jego biurze miał być czas i miejsce do uczynienia tej ugody. Około 3-ciej godziny przysłał swego sekretarza do nas z poselstwem, że nie może się z nami zobaczyć w tym czasie. Później powiedział nam, że ten czas użył na dyskusje pewnych reperacji w Betel z jednym kontraktorem. Zaniedbał raczej sposobności do uczynienia reperacji prawdziwego domu Bożeno (Betel, dom Boży) za dom ręką uczyniony. (6) Około godz. 8:35 przed południem 23 czerwca, (w sobotę po śniadaniu i po jego udzieleniu instrukcji naczelnym departmentów) zbliżyliśmy się do niego dowiedzieć się, kiedy byśmy mogli naszą konfe-

rencję pokojową załatwić. Odpowiedział, że nie prędeż, aż powróci z 4-ro dniowej podróży. Zapatrując się na odkładanie naszej konferencji, powiedzieliśmy mu w krótkości 23 czerwca, że według naszego sądenia jego postępowanie nie podoba się Panu: (a) jego czynienie i wykonywanie planu, że bierze wyłączny i wykonawczy autorytet w Towarzystwie, i (b) że używa swego stanowiska do przywłaszczenia sobie autorytetu nad zarząd, kontrolującą grupę towarzystwa. (7) Uczynienie naszych wzmianków cicho i z miłością, mocno rozgniewało go, i obwinał nas, że jesteśmy konspiracją przeciwko towarzystwu (przeciw niemu!). Starał się tedy uczynić tę sytuację za ważną, którą jednak powstrzymaliśmy. Scena ta, która skończyła się między 8:45 a 8:50 przedpołudniem 23 czerwca, według naszego zegarka, wprowadziła go w niepojednane stanowisko ku nam i pokazuje stopniowe przejście różnych czynów, które utworzyły pierwszą scenę w dramacie rozłączenia pozafiguralnego Elijasza i Elizeusza w dwóch ich przedstawicielach. Brat Martin siedział w bliskości słuchając naszych rozmów. Chcemy wyraźnie nadmienić czas tego wypadku, 23 czerwca, od około 8:35 do 8:50 przed południem. Gdyżemy przystąpili do niego i odeśliśmy, zauważyliśmy ten czas. W obecnej naszej światłości wierzymy, że zauważenie tego czasu było opatrnościowem. Ten dzień według Boskiego rachowania był pierwszym dniem w lecie. (Whitaker Almanac 1917, str. 19). Słońce przeszło przez równik o godz. 12:15 w południe 22 czerwca 1917, w 180 stopni wschodniej geograficznej długości, gdzie cały świat rozpoczyna dzień o północy. Ponieważ pierwszy dzień pory musi składać się z pełnych 24 godzin, pierwszy dzień tego lata rozpoczął się o północy 23 czerwca. Niech jeszcze raz sobie zapamiętamy czas między 8:35 a około 8:50 rano, 23 czerwca, 1917, pierwszy dzień lata, gdy brat Rutherford powziął przeciwko nam niepojednąjące stanowisko, które jak powyżej określono, stopniowo rosło i ustaliło się od 21 do 23 czerwca.

Na stronie 16, w przeglądzie Przesiewań żniwa, nasza odpowiedź na brata Rutherforda Przesiewania żniwa, z których kopji posiadamy pewną jeszcze ilość do bezpłatnego rozdania, podajemy, aby dowieść, że fakta te podaliśmy do druku ½ lat przedtem, nim dowiedzieliśmy się iż data ta była symbolizowana w piramidzie: „Krótko (następnego dnia) po powyżej nadmienionem zebraniu zarządu powiedziane mi było 22 czerwca, (21 czerwca, data 22 czerwca była omyłką drukarza, ponieważ zebranie zarządu odbyło się 20-go czerwca, a następnego dnia skutki przysły. W. P' 18, 7 kol. 2, par. 4. i P' 19, 88 kol. 2, par. 4 poprawiliśmy błąd drukarza i podaliśmy 21 czerwca jako właściwą datę, i to blisko 16 miesięcy przedtem nim dowiedzieliśmy się o świadectwie piramidy w tych rzeczach) iż niema już więcej miejsca w Tabernacle... I powiedziano mi, że brat Rutherford chce się ze mną widzieć. Zaproponował mi podróż pielgrzymką... na którą, wahając się, przyzwoliłem. Następnego nocy spanie moje nie było dobre. Wynioskowałem, że jedno lub dwutygodniowa podróż przyprowadzi mię wstecz, do tego stanu w jakim byłem przed 4 miesiącami... grzecznie powiedziałem mu następnego poranku (22 czerwca)... Pamiętając na nasze stare przyjacielstwo... szukałem... pokoju z nim. To doprowadziło mię... 22 czerwca (krótko przed obiadem) objąć go rękoma i powiedzieć mu „byliśmy takimi przyjaciółmi, z pewnością możemy... załatwić nasze trudności. Kiedy uczynimy ten zamiar?”

Zgodził się na 3-cią godzinę po południu, lecz w tym czasie przysłał swego sekretarza do nas mówiąc, że nas musi w innym czasie zobaczyć. Następnego poranku (w sobotę) 23 czerwca... zapytałem się, kiedy to będzie, i otrzymałem odpowiedź: że nie może być przed jego podróżą, którą miał na widoku. Mieliśmy potem krótką rozmowę (około 10 minut) w której w krótkości nadmieniał następujące rzeczy, że według mojego zdania jego postępowanie nie podobało się Panu. (Tu w dwóch paragrafach następują dwie rzeczy, powyżej złączone i tu opuszczone dla braku miejsca, że w jego postępkach myśleliśmy, iż on nie podobał się Panu)... Prosiłem się go w Imieniu Boga prawie ze łzami odwrócić go od tej drogi, ponieważ było to samowyniosłością, jak Lucyfera i że to spowodowało kłopoty, które już dostały się do Betel." Gdyby usłuchał naszej prośby, nie przyszedłoby do takiego zamieszania w Kościele. Było to właśnie przy tej sposobności, że powiedziałem, iż mam przeciwne prawne zapatrywanie, a on krzyknął: „jesteś w konspiracji.” Odnosząc się do tej samej rozmowy na stronie 15: „Odpowiadamy, że my także mamy prawną opinię, i powiedziałem przeciwnie... Pozłócił się tedy i zakrzyknął tak głośno, że można by go było usłyszeć przynajmniej 50 stóp z daleka: „Jesteś w konspiracji.” Tedy zakrzyknął do brata Eshelman'a, około 20 stóp oddalonego od niego, ażeby przyszedł, a do mnie, abym powtórzył moje słowa przy świadku. Widząc, że szukał dowodu uczynienia mię winnym, choć byłem niewinnym, odmówiłem powtórzenia.” Widząc, że nie można się z nim było pojednać, opuściłem go. Pozwólcie nam jeszcze raz powtórzyć tę myśl. To niepojednąjące stanowisko było ustalonem między 8:35 a 8:50 rano 23 czerwca; i było przez nas określone w sierpniu 1917 w powyższem podaniu przeszło 3½ lat przedtem, nim żeśmy myśleli, że ta rozmowa miała łączność z symbolami piramidy. Zauważmy teraz, co mówi piramida w jej symbolach w tem przedmiocie.

Powyżej wskazaliśmy, że zboczona linia od podnóżka do wierzchu proga w miejscu wcięcia wertykalnej linii południowej ściany wielkiej galerji jest 70.75995 piramidowego cala długa i pokazaliśmy, że ta miara w ogólny sposób pokazuje na 1 lipca 1917. Teraz udowodnimy, gdy piramida wskazuje słoneczny a nie księżycowy czas, że miejsce wcięcia wskazuje na ten słoneczny dzień, który rozpoczął się rano 27 czerwca 1917. Pierwszy pełny jesienny dzień roku 1846 rozpoczął się ranem, z którym rozpoczął się 24 wrzesień (zobacz British Almanac z r. 1846). To jest akuratna data u podnóżka progu 70.75 piramidowych cali przedstawiają 70¾ lat, a .00995 piramidowego cala przedstawiają 3 dni, 15 godzin, 13 minut i 10 sekund, ponieważ dzieląc 00995 na jeden słoneczny rok z 365, 242 dni, wykaże to. Pierwszy pełny dzień lata r. 1917 rozpoczął się tego poranku, z którym 23 czerwiec zapoczątkował lato pierwszym pełnym dniem po przejściu słońca przez równik w 180 stopni wschodniej geograficznej długości. (Whitaker Almanac 1917 str. 19) ponieważ cały świat zaczyna tedy liczyć pierwszy pełen dzień lata. Data ta według akuratnych słonecznych (nie kalendarzowych) lat była akuratnie 70¾ lat od 24 września 1846. Przypuśćmy, że zdarzenie, przez które pozafiguralny Elijasz w jego pierwszym członku zaczął schodzić z drogi pozafiguralnego Elijasza (1. Król. 19:20) odbyło się między 8:35 a 8:50 rano 24 września pierwszego zupełnego jesiennego dnia roku 1846. 7034 akuratnych słonecznych lat przyprowadza nas do pierwsze-

go zupełnego latowego dnia między 8:35 a 8:50 rano co było 23 czerwca 1917; a 3 dni 15 godzin, 13 minut i sekund przyprowadza nas do tej północy, od której słoneczny dzień 27 czerwiec 1917 rozpoczął się. Dodając 9 miesięcy symbolizowane przez ¾ piramidowego cala od miejsca wcięcia do uprojektowanej linii podłogi pokoju króla u góry, osiągniemy do tej północy, z którą słoneczny dzień, Marzec 27, 1918 się rozpoczął. Co był ten dzień? Był to 14 dzień miesiąca Nizan i jako księżycowy dzień rozpoczął się po godz. 6 wieczorem, 26 marzec 1918. Ten dzień był głoszony blisko 9 miesięcy przez wodzów Stowarzyszenia, w którym drzwi do wejścia żniwiarskiego zgromadzenia i spładzania miały się zamknąć. A Brat McMillan w jego mowie po południu 26 marca 1918 na Brooklyńskiej konwencji (Z.' 18, 111, kol. 2, par. 5) dał myśl, jako dowód Pisma Św., że podczas 14 Nizan 1918 drzwi się zamkną! A więc piramida, Boska „Biblia w Kamieniu,” symbolizowała akuratny dzień i godzinę, od której słoneczny dzień miał się rozpocząć, w którym według zapatrywań wielkiego grona drzwi do spładzania z ducha miały się zamknąć!

Jaki wniosek z tego? (1) że Nizan 14, 1918 jest sfałszowaną datą członków wielkiego grona na zamknięcie żniwa i spładzania i (2) że Terażniejsza Prawda i Zwiastun Chrystusowej Epifanii właściwie przetłumaczył Boską myśl o Elijaszu i Elizeuszu (P.' 18, 1-17; P.' 19, 82-100; 171-177; 210, 211. W polskiej Terażniejszej Prawdzie w artykułach: Wezwania, Przesiewania i Bronie ku zabijaniu, Kościół kompletnie zorganizowany, Towarzystwo jako przewód, Czas Żęcia (Ter. Prawda z 1927) Epifanja (Ter. Prawda, lipiec 1923) Wyznawanie grzechów nad kozłem Azazela (P.' 20, 6-10). „Od Pana sie stało, a jest dziwne w oczach naszych!” — Psalm 118:23.

PAŃSKIE DZIEŁA SĄ DZIWNIE W OCZACH NASZYCH.

Nasza ostatnia służba w Towarzystwie była połączona z przeznaczoną posługą pielgrzymką w Passaic, N. J. 24 czerwca 1917 popołudniu i wieczorem, Po południu daliśmy Publiczny Wykład na temat „Obalenie Królestwa Szatana,” który był głównym tematem od jesieni 1914 do 1916 i którego używaliśmy w naszej pracy łącznie z pierwszym rozdzieleniem Jordanu. Wieczorem przemawialiśmy do braci na temat: „Uwielbienie Kościoła,” wykład, który pierwszy raz był dany przez nas 18 czerwca 1916 w New York Tempie, jako trzeci z czterech różnych serji wykładów. Dwa tygodnie przedtem brat Russell otworzył serję z wykładem następował no bratu Russlu z drugim wykładem serji o poświęceniu, gdy tydzień potem za nami przemawiał o usprawiedliwieniu; tydzień przedtem brat Rockwell brat McMillan zakończając serję wykładem o Restytucji. Zauważcie proszę datę naszej służby w Passaic 24 czerwca no południu i wieczorem, której sprawozdanie wypełniliśmy i wręczyliśmy departamentowi pielgrzymów 26 czerwca, co było naszą ostatnią pracą pod Towarzystwem. Gdy nieprzejednąjąco 23 czerwca zostaliśmy wypędzeni przez brata Rutherforda, departament pielgrzymów został przez niego poinformowany odwołać nasze przeznaczenia po 24 czerwcu. I dlatego nasze odcięcie od służby było ukompletowane 26 czerwca po południu, gdy skończyliśmy i oddaliśmy departamentowi pielgrzymów nasz raport naszych odwiedzin w Passaic. Naczelnny departamentu pielgrzymów brat Hooper, powiedział nam, że ma dla nas więcej przeznaczeń. Po-

cząwszy 27 czerwca od godz. 8 rano po pierwszy raz różni członkowie pozufiguralnego Elizeusza zaczęli na zawsze oddzielnie pracować od pozafiguralnego Elijasza w jego pierwszym przedstawicielskim członku; i w tym dniu klasa Elizeusza wychodziła na jaw, odłączona od pierwszego członka pozafiguralnego Elijasza, którego służbę w jego pierwszym przedstawicielskim członku odrzucili, tak jak wykazuje piramida dzień przed 27 czerwcem. Później innym z opozycji zabroniono służby. Faktycznie czterech wyrzuconych dyrektorów i brat Sturgeon w Temple brali udział w brata Russla pamiętnej rocznicy 31 października 1917, zarządzane pod kierownictwem Towarzystwa; i byliśmy obecni, lecz zostaliśmy zignorowani, choć stojąc byliśmy gotowi do oświadczenia się; takie same upokorzenie otrzymaliśmy od brata Van Amburgh'a dwa razy na konwencji w Boston, 4 i 5 sierpnia 1917, a także od brata pielgrzymy Barker'a.

Niektórzy mogliby dać zarzut i myśleć, czy jest rozumną rzeczą, aby można w piramidzie zobaczyć powyższe doświadczenia. Przynajmniej z trzech powodów możemy odpowiedzieć, że tak: (1) Sama Biblia w wielu miejscach odnosi się do tych wypadków, dlaczego więc świadectwo Kamienia nie miałyby się także do tego odnosić? (2) Ponieważ Biblia porównuje mniej ważne wypadki z piramidy, dlaczego nie miałyby porównać ważniejsze wypadki? (3) Połączone doświadczenie z rozdzieleniem pozafiguralnego Elijasza i Elizeusza było z najważniejszych wypadków, i było największym doświadczeniem jakiegokolwiek okresu z jednej generacji pośród poświęconych. Dlaczego nie miało by to być symbolizowane, jeżeli mniejsze doświadczenia w piramidzie są symbolizowane?

Lecz niektórzy mogli by dać zarzut: „bracie Johnson to pycha i myśleć, ażeby Pan miał ciebie użyć jako przedstawiciela klasy Elijasza w symbolach piramidy!” Odpowiadamy: upewniamy was, drodzy bracia, słowami jednego, który mówił o sobie jako najmniejszym i największym z Apostołów: „z łaski Bożej jestem tem, czem jest.” Umiłowani bracia, tego nie jesteśmy godni; ponieważ czujemy się tak. Jedynie łaska Boża, którą otrzymaliśmy w naszych młodych latach naszego poświęcenia mając 14 lat, przez wierne i bezsamolubne używanie wszystkiego na chwałę Bożą i błogosławieństwo jego ludu, która w nas silnie pałała! Ufamy z całego serca, że szata Chrystusowa pokrywała nasze nieuniknione wady, a łaska Jego usuwała inne nasze wady. Z głębokości serca naszego wychodzi uczucie słodkiego śpiewaka Izraela: „Nie mam, Panie! nie nam, ale imieniowi Twemu daj chwałę dla miłosierdzia Twego, i dla prawdy Twojej!” (Ps. 115:1). Niech nie będzie zazdrością dla kogoś myśleć, że to jest pycha, jeżeli inny ktoś oświadcza Pańską myśl o sobie, jak Bóg z łaski Swojej mu odmierzył, jeżeli dla interesów prawdy potrzeba uczynić takie oświadczenie? (Rzym. 12:3). Bracia, czy nie mamy dozwolnić, aby prawda nas uświęciła? i czy nie mamy radować się z łask Bożych, jeżeli my lub inni je otrzymują?

Brata Rutherforda nieobecność od Betel przez 4 dni jego podróży, jak powyżej nadmieniliśmy, powstrzymała nas od otrzymania przed 28 czerwcem kopji szczegółów decyzji zarządu odnośnie od naszej pracy Brytyjskiej. W jaki sposób przysłała kopja do naszych rąk i jakie uczyniła wrażenie, podajemy poniżej i uważamy, że Kościół powinien wiedzieć o tem. 21 czerwca podczas naszej pierwszej rozmowy odnośnie proponowanej po-

dróży pielgrzymkiej, brat Rutherford powiedział nam, jaką rezolucję uczynił zarząd dzień przedtem, odnośnie naszej Brytyjskiej pracy. Zapytał się nas, czy sekretarz Stowarzyszenia brat Van Ambourgh, który był o tem poinformowany, wręczył nam kopję tej rezolucji. Upewniając go, że nie otrzymaliśmy, powiedział nam, że otrzymaliśmy przed 28 czerwcem. Gdy jednego wieczora przeszliśmy się z jednym bratem, a z powrotem przechodząc przez ganek piętra A, który łączy Betel, przeszliśmy obok brata Rutherforda, który nadmieniał, że zostawił coś dla nas w naszym pokoju. Jego zimne oczy, stałe usta, niesympatyczny głos i jego ogólny tryumfujący wygląd nad bojącym nieprzyjacielem, dały nam pewne poczucie, że zostawił nam coś takiego co on myślał nie byłoby wesołem dla nas. Gdy weszliśmy do pokoju, brat Sargent, nasz towarzysz pokojowy powiedział nam, że brat Rutherford zostawił dla nas notatkę. Otworzyliśmy kopertę i przeczytaliśmy szczegóły zarządu odnośnie naszej Brytyjskiej pracy, jak je brat Rutherford podyktował, i był zmuszony uczynić jak najłagodniej, ażeby czterech dyrektorów nie głosowali przeciw, gdy jego właściwe poczucie przeciwko nam mogą być widziane w „Przesiewaniu Żniwa,” które ogłosił sam bez głosowania i upoważnienia do tego od innych. Rezolucja, którą zarząd przyjął, zakryła chmurą tę część pracy najwyższego Kapłana świata w Brytanii, która prowadziła do drzwi dziedzińca pierwsze oddziały tych części Kozła Azazela, których nowe stworzenia są uznane jako części Lewitów Gersonitów, brata Shearna i jego partyjnych obrońców, i jako części Lewitów Merarytów, brata Hemery i jego partyjnych obrońców.

Przeczytanie szczegółów dało niewyraźną boleść naszemu sercu; ponieważ wierzyliśmy wtenczas, że zarząd po śmierci brata Russla stał się przewodem do prowadzenia dzieła Żniwa. Stęknęliśmy z Jobem: „Choćby mie i zabił, wszakże w Nim ufać będę.” Tylko Pan i my sami wiemy, jak przez 5 miesięcy znajdowaliśmy się w getsemańskim doświadczeniu, w którym przy końcu tego czasu mimo naszego dobrego sumienia i całej pracy, mieliśmy bojaźń, że nie otrzymaliśmy Boskiego uznania, aż rychło w grudniu 1917 Bóg przysłał nam służę, prawdziwe światło słoneczne, **getsemańskiego anioła** jego odłączonej pozafiguralnej klasy Elijasza, **jasność wyrozumienia pozafigury** „Ostatnie pokrewne czynności Elijasza i Elizeusza.” Umiłowani Bracia, dziwna rzecz, że mimo opozycji ludzi i djabłów, jesteśmy w stanie pocieszać braci wszędzie tą pociechą, która sami pocieszeni bywamy od Boga (2 Kor. 1:4). Czy „**Teraźniejsza Prawda i Zwiastun Chrystusowej Epifanji**” uczynił błąd, że stoi teraz powszechnie po całym świecie przed Kościołem Boga Żywego, w wierności do Pana, Prawdy i braci z niezłamającą siłą Słowa Bożego dopartego rozumowanie i faktami, jako obrażająca broń z całą zbroją Bożą ducha Świętego i z opatrnością Boską kierowany i protektowany będąc wolny od sekt, partii organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązany do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego słowo? Pismo to wydawane jest dla obrony prawdy Parousji udzielonej od Pana przez „Wiernego Sługę” jako podstawy dla dalszego rozwijania Prawdy; dla obrony zarządzeń, czarтеру i testamentu (wyraźnie podanych) udzielonych od Pana przez „wiernego sługę” jako rzeczy wiążące, kontrolujące korporacje i stowarzyszenia między ludem Prawdy, i dla głoszenia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanji jako pokarmu na czas słusz-

ny dla pańskiego ludu wszystkich klas i oddziałów, tak jak upodoba się Panu udzielić! Czy uczyniło błąd w wzięciu tego stanowiska? Pismo Św. mówi że nie, rozum mówi to samo, fakta także, Pisma „Onego Sługi” także to potwierdzają, czarter także potwierdza, testament także, na koniec i siódmy świadek, piramida to to samo potwierdza.

Opatrznościowo artykuł ten nie został prędzej skończony, aż w niedzielę rano, 4 kwietnia 1920, w pra-

wdziwym dniu 14 Nizan, akuratnie 2 księżycowe lata potem, gdy zwolnienicy Towarzystwa od 6 wieczorem 26 marca i 27 marca w prawdziwym dniu 14 Nizan 1918, w harmonji z przeszłą nauką wierzyli, że drzwi do wysokiego powołania zostały zamknięte w tym dniu. „Od Pana się to stało i jest dziwne oczach naszych.” — „Wielkie i dziwne są sprawy Twoje, Panie Boże wszechmogący, sprawiedliwe i prawdziwe są drogi Twoje, o Królu Świętych... ponieważ okazały się sprawiedliwe sądy Twoje.”

Drugi Nowy Pogląd Brata Rutherforda.

(Dokończenie)

Chociaż zaprzeczamy, jakoby wyrażenie przetłomaczone na „dwójnasobny” oznaczało „dwa razy tak odważny,” miło nam jest stwierdzić, że z małymi wyjątkami Elizeusz był odważny (choć napewno nie dwa razy tak odważny jak Elijasz, ani nawet **nie tak odważny jak on**), a to dlatego, że odwaga jest cechą tych członków Wielkiego Grona, którzy opuściwszy Babilon, przystąpili do Prawdy i służyli pozafiguralnemu Elijaszowi w ciągu Żniwa.

Zbadajmy wyrażenie przetłomaczone „dwójnasobny” w 2 Król. 2:9, 10; „Tedy rzekł Elizeusz; Proszę niech będzie dwójnasobny duch twój we mnie. Ale mu on (Elijasz) rzekł... stanieć się.” Że coś jest źle z tłumaczeniem „dwójnasobny duch twój,” widocznym jest z faktu, że Pan nie da dwa razy tyle swego Ducha innym, co swemu wiernemu Maluczkiemu Stadku, któremu ze wszystkich swoich stworzeń daje największą miarę Ducha Św. Wyrażenie: **pe shenaim**, przetłomaczone na „dwójnasobny” w tem miejscu, zachodzi tylko w dwóch innych ustępach Starego Testamentu. (Zach. 13:8; 5 Moj. 21:17). W pierwszym ustępie przetłomaczone jest na „dwie części” — to jest dwie klasy, Maluczkie Stadko i Wielkie Grono (zobacz uwagi Bereańskie); w drugim zaś ustępie, jak i w 2 Król. 2:9 przetłomaczony jest „dwójnasobny.” Tłumaczenie to jest oczywiście niedokładne, albowiem jeżeli naprzykład ojciec w Izraelu miał pięciu synów, to nie dzielił dziedzictwa na sześć równych części i nie dawał dwóch części pierworodnemu, a po jednej części każdemu z czterech pozostałych synów, albowiem pierworodny zwykle otrzymywał większość dziedzictwa, i legalnie tak jest pomiędzy szlachtą teraz w Anglii itd. Oto co robiono w Izraelu w wypadku pierworodnych: Tworzyli oni dwie klasy; po śmierci ojca stawali się głowami ich rodzin — to jest stawali się ojcami rodzin, i pozostawali również synami. Dwa te stosunki, tworzące z pierworodnych dwie klasy, zdają się być wyrażone przez **pe shenaim** w 5 Moj. 21:17. Widzimy zatem w tych dwóch ustępach, jedynych w Piśmie, wyjąwszy ustęp w 2 Król. 2:9, w jakich **pe shenaim** zachodzi, że znaczy ono dwie klasy. I takież zdaje się być jego znaczenie w 2 Król. 2:9, które można dobrze przetłomaczyć: „Proszę niech będą we mnie dwie klasy (działające) w duchu twoim (władza, to jest urząd jako narzędzie Boże do Izraela).

Czy wiedział Elizeusz o czem mówił, gdy rzekł: „Proszę niech będzie dwójnasobny Duch twój we mnie (dwie klasy na twoim miejscu) ?” Odpowiadamy, że co się tyczyło jego samego, on wiedział znaczenie mowy, lecz nie wiedział, co ta mowa figurowała. To, o co prosił dla siebie, była rzeczywiście część pierworodctwa (5 Moj. 21:17). Jak już wykazaliśmy, pierworodni Izraela przy śmierci ich Ojców byli z dwóch klas, stali się

głowami lub ojcami ich rodzin, a zarazem pozostali synami. Figuralnie mówiąc Elizeusz stał się synem Elijasza (2 Król. 2:12). Urząd Elijasza jako specjalnego Pańskiego proroka był uznany przez Elizeusza, który również był poddany pierwszemu w jego urzędowych zdolnościach. (Porównaj 2. Król. 6:21; 8:9; 13:14). W porównaniu do innych proroków i synów prorockich, którzy figuralnie byli synami Elijasza, prośba Elizeusza była, że żądał on być uznanym pierworodnym a innych w odnoszeniu, aby byli uznani za młodszych synów — później urodzonych — z familji proroków. Dlatego prośba Elizeusza oznaczała, ażeby otrzymał: 1) miejsce Elijasza, jako figuralnego ojca innych proroków, szczególnie synów prorockich, a zarazem 2) aby pozostał figuralnym synem Elijasza. To znaczy: 1) ażeby posiadał urząd Eliaszowy, jako specjalne mówcze narzędzie Pańskie, i przewodnictwo nad prorokami i synami prorockimi i 2) aby wykonywał urząd jako syn Elijasza, z należytem synowskim poszanowaniem i posłuszeństwem Duchowi Elijasza. Przeto prosił, aby otrzymał przywilej być w dwóch klasach, w tem znaczeniu, że po śmierci ich ojców pierworodni stanowili dwie klasy. Możemy być pewni, że Pan kierował tą formą mowy, w której prośba Elizeusza była uczyniona, aby zaobrazować fakt, że pozaobrazowy Elizeusz miał się składać z dwóch klas — z Wielkiego Grona i młodocianych Świętych, którzy mają łączność z Stowarzyszeniem, jak teraz wykażemy:

Znany nam jest fakt, że „on Sługa” nauczał, iż Elizeusz symbolizował Wielkie Grono i Starożytnych Świętych — to jest dwie klasy. Zgodnie z tem, 2 Król. 2:9 odpowiednio przełożone naucza myśl, że Elizeusz symbolizował dwie klasy. Wiadomy nam jest również fakt, że „on Sługa” nauczał, iż Niesplodzeni Poświęceni, Młodociani Święci, którzy mają być wiernymi, połączeni będą w nagrodzie i w urzędzie ze Starożytnymi Świętymi w przyszłym Wieku. (F. 186, par. 1). Ta myśl jego daje nam ogniwo łączące do wyjaśnienia całkowicie tego ustępu. Zaprawdę w 2. Król. 2:9, 10 Starożytni Święci osobiście nie brali żadnego udziału, albowiem te wiersze zostały pozafiguralnie wypełnione po 21 wrześniu 1914. a przed 21 czerwcem 1:117, podczas gdy Starożytni Święci jeszcze nie powstali z grobu. W jaki tedy sposób potrafimy uzgodnić to z Pismem? Odpowiadamy: Byli oni obecni i przemawiali jako zastępcy swoich towarzyszy, „Młodocianych Świętych.” jak również w ich zastępstwie uczestniczyć w reszcie pozafigur czynów Elizeusza, które wszystkie symbolizują rzeczy, które pierwotnie nastania przed a drugorzędnie po powstaniu Starożytnych Świętych z umarłych. W takim świetle widzimy, że 2 Król. 2:9, 10 naucza nas, że Młodociani Święci uczestniczą z Wielkiem Gronem w roli posłańców Bożych dla Nominalne-

go Duchowego Izraela — uczestniczą z nim we władzach wyobrażonych przez płaszcz Elijaszowy. Zatem wyrażenie **pe shenaim** dowodzi, iż Elizeusz reprezentuje Wielkie Grono i dodatkowo Młodocianych Świętych. Innymi słowy zbija to całkowicie „nowy pogląd” Brata Rutherforda o Elizeuszu.

DALSZE BŁĘDY.

Drugim argumentem, jaki on podaje na dowiedzenie, iż Elizeusz symbolizuje Maluczkie Stadko, jest fakt, że chociaż Eliasz miał nakaz pomazania Jehu i Hazaela jak również Elizeusza, to jednak nie on, lecz Elizeusz, pomazał tych dwóch. Odpowiadamy na to, że Eliasz pomazał ich nie osobiście, ale przez zastępstwo w tym, co po nim nastąpił, albowiem co kto czyni przez drugiego, to czyni sam, jak przyzna każdy. To dowodzi, że Maluczkie Stadko pomaże klasy reprezentowane przez tych dwóch mężów przez swojego następcę, Wielkie Grono. Zasadę, na jakiej propozycja ta jest opartą, sam Brat Rutherford musi uznać, gdy mówi o pomazaniu Jehu: „Elizeusz uczynił to albo uczynić kazał pod swoim bezpośrednim dozorem, a przeto uczynił sam.” Albowiem gdyby zasada ta nie stosowała się, byłibyśmy zmuszeni powiedzieć, że pozafiguralny syn proroków, niepoświęcona klasa głęboko zainteresowana w Prawdzie, pomaże Jehu, i w ten sposób rzecz przykazana Maluczkiemu Stadku zrobiona będzie przez klasę niepoświęconą, co według logiki Brata Rutherforda, użytej na tym punkcie, dowiodłoby, że oni są Maluczkiem Stadkiem!

Brata Rutherforda zmiany o pozafigurze wozu są kalejdoskopijne. W Tomie VII najpierw nauczał, że wóz symbolizował Tom VII; w Tower” z 15-go lutego 1918, nauczał, że symbolizował on Towarzystwo. W oświadczeniu jego nowego poglądu w Labor Tribune i w St. Paul Enterprise zmienił znowu swoje pojmowanie pozafigury wozu na Tom VII, a w Tower z 15-go sierpnia 1919 znów zmienia go na Towarzystwo. Światowiec określiłby prawdopodobnie tę gimnastykę umysłową jako koziołki w tył i naprzód, przy których w tył upadał na głowę. Ta zmienność z jego strony powinna przekonać jego czytelników o tem, jak nie zasługuje on w całej tej sprawie na zaufanie.

Twierdzi znów, że Wicher symbolizuje wojnę. Powiedzenie to pragniemy sprostować także. Wiatr symbolizuje wojnę, jak nasz drogi Pastor trafnie nauczał (1 Król. 19:11; Psalm 48:8; Obj. 7:1), lecz wicher wyobraża rewolucję i anarchję, jak nasz drogi Pastor również nauczał (Jer. 23:19; 25:32, porównaj z wierszami 29:38 Psalm 58:10; Iz. 41:15, 16, gdzie symboliczny wiatr i wicher są wyraźnie rozróżnione). Dlaczego Brat Rutherford naucza „przewrotnych rzeczy” na tym punkcie? Dla dodania pozorów prawdy tej biednej myśli o Elijaszu pozafiguralnie ustającym w ich rzekomym doświadczeniu wicheru, wielkim ucisku na nich podczas wojny. Doświadczenie wicheru symbolizuje Maluczkie Stadko opuszczające ziemię, jak nauczał „on Sługa.” a nie jak Brat Rutherford utrzymuje, jakoby jego ustanie działało w pewnej postaci jego pracy w ciele, w przygotowaniu do wejścia w nową postać jego pracy w ciele. Wielce zmieniona postać zachodząca w pracy ludu Prawdy nastąpiła w roku 1917, wkrótce po zaczęciu się odłączenia Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona. I zmieniony i gorszy duch, rodzaj i jakość pracy są wynikiem tego, że odmienna i niższa klasa nieprawnie objęła nadzór nad pracą.

Tak tedy przejrzelśmy wszystkie dowody, dla któ-

rych Brat Rutherford oddał się „nauczaniu przewrotnych rzeczy” — to jest zmienianiu poprawnego na niepoprawne tłumaczenie Słowa o Elijaszu. Ani jeden z jego dowodów nie dowodzi jego stanowiska, ani też wszystkie razem wzięte go nie dowodzą. Rzadko kiedy spotykaliśmy takie słabe argumenty, jakich on używa do obrony sprawy! Co za ślepotą!

Powyżej daliśmy dowody, dlaczego Elizeusz symbolizuje Wielkie Grono — to jest z powodu mieszaniny dobrych i złych zalet, dwumyślności. (Jak. 1:8). Że nie wyobraża on tej samej klasy co Eliasz, czyniąc **odmienną i później następującą pracę**, widocznym jest z faktu, że byłby nie przeszedł na scenę działania aż po odejściu z niej Elijasza. To, że wezwany został przez Elijasza i działał odmiennie od niego, a w niektórych rzeczach osobno od niego, chociaż byli razem, świadczy, że wyobraża on inną klasę, aniżeli Eliasz. Chociaż możliwym jest reprezentowanie dwóch grup jednej klasy przez dwie osoby działające odmiennie jedna względem drugiej, to jednak nie można wtenczas mówić bez zamieszania, że reprezentują one tą samą klasę, jak Brat Rutherford utrzymuje teraz o Elijaszu i Elizeuszu, lecz iż reprezentują dwie odmienne grupy jednej klasy, działające odmiennie jedna względem drugiej. Usiłowanie Brata Rutherforda, aby różnicę tę zaznaczyć jako tę, jaka jest pomiędzy głową i ciałem w obydwóch, jest całkowicie błędne, jak wykazaliśmy w TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE! **Brat Rutherford twierdził w styczniu 1919 w pierwszym wydawnictwie swego „nowego poglądu,” że usunięcie skazanych braci 4-go lipca 1918, do Atlanta było pozafiguralnym ścięciem Jana Chrzciciela. Czy by nie mógł nam powiedzieć, w jaki sposób Jan Chrzciciel otrzymał z powrotem swą głowę?** Niech nam jasno wytłumaczy, jaka różnica pomiędzy pozafiguralnym Eliaszem i Elizeuszem zachodziła przed ich rozłączeniem się, jeżeli utrzymuje, że rozłączenie było, i niech da zgodne z Pismem, rozsądne i faktyczne dowody tej różnicy, jeżeli może, a niech nie przepuszcza tego punktu całkowitą niejasnością, jak to czyni w „Tower” z 15-go sierpnia 1919. Oczekujemy takiego rozróżnienia i dowodu. Czy może je dać? Jesteśmy ufni, że nie może, nie mówiąc już o przemożeniu dowodów powyżej podanych, że Elizeusz reprezentuje Wielkie Grono, nie we wszystkich jego stosunkach, lecz w jego stosunkach jako posłańca Bożego do Nominalnego Izraela Duchowego. Powodem dlaczego wiele złoczyńienia Wielkiego Grona nie znajduje się w obrazie Elizeusza jest to, jak powyżej dane, że większość złych czynów Wielkiego Grona nie ma łączności z jego urzędem posłańca Bożego do Nominalnego Izraela Duchowego, lecz w jego stosunkach z Bogiem, z Jezusem i z jego przyszłą Oblubienicą; dlatego też złe czyny wyobrażone są pod niektórymi innymi figurami Wielkiego Grona. Zazwyczaj rzeczy, jakie Wielkie Grono robi w swoim posłannictwie do Nominalnego Izraela Duchowego, są dobrymi rzeczami, dlatego też odpowiedniem jest, aby wyobrażone one były przez Elizeusza, męża, który czyni zazwyczaj rzeczy dobre.

Jak powiedziane powyżej, znajduje się wiele rzeczy w artykule dopiero co przejrzanym, na które nie odpowiadamy w naszym niniejszym artykule, ponieważ omawialiśmy te punkty dostatecznie w TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. Ufamy, że przytoczyliśmy dosyć, aby dowieść, że wyraźne główne cele artykułu Brata Rutherforda — to jest „dowiedzenie, że Elizeusz symbolizuje Maluczkie Stadko,... oraz dowiedzenie, co stanowi

dwójnasobny duch Elijasza” — nie ziściły się, oraz że jego twierdzenia są niezgodne z Pismem, z rozsądkiem i z faktami.

NAUCZANIE PRZEWROTNYCH RZECZY.

W końcu jego artykuł, jak i wiele z pism uznanych przez niego a napisanych przez jego współpracowników, dowodzą, że on sam i oni „nauczają przewrotnych rzeczy,” widocznym celem czego jest „pociągnięcie uczniów za sobą.” Mało bowiem z ludzi Prawdy przekreśliło nauki Pana i urzędzenia, jak nam były dane w pismach naszego drogiego Pastora, w jego czarterze i testamencie, bardziej niż Brat Rutherford i jego niektórzy towarzysze. Biorąc wszystko w rachubę, powiedzieć trzeba, że uczynił on przynajmniej tyle, co którykolwiek inny przewodca między ludem Prawdy. Dlatego też jego ostrzeżenie przeciwko tym, o których mówi w swoim cytacie ze słów Pawła do Starszych w Efezie — „z was samych powstaną ludzie mówiący rzeczy przewrotne, aby pociągnąć uczniów za sobą” — stosują się przedewszystkiem do niego; i niektórzy z wybranych już teraz, a reszta z nich w swoim czasie zwróci uwagę na to ostrzeżenie i postąpi odpowiednio, poznawszy, że wystosowane ono jest przeciw niemu.

Na zakończenie niniejszego artykułu pragniemy przytoczyć z uznaniem oświadczenie Brata Rutherforda zrobione w Z. 1918, str. 51: „Gdy brat jaki daje wyjaśnienie Pisma różniące się od wyjaśnienia danego przez naszego Pastora, i wyjaśnienie jego zdaje się być rozumne i zgodne z Planem Bożym, to uważamy, że bezpieczną będzie regułą iść za jego wyjaśnieniem, z tego mianowicie powodu, że jest on sługą Kościoła ustanowionego przez Pana na okres Laodyceński, a przeto należy spodziewać się, że Pan uczy nas przez niego. Gdzie rodzi się w umyśle wątpliwość — które wyjaśnienie jest dobre, tam jest zawsze bezpieczniej rozstrzygnąć wątpliwość na korzyść wyjaśnienia naszego Pastora, wierzymy, że jest zgodnym z wolą Pańską.” Amen. I my też tak wierzymy. Wobec tego jego przekonania o woli Pańskiej zapytujemy, dlaczego Brat Rutherford nie postępuje zgodnie z tem, co uważa za wolę Pańską, i dlaczego nie przestanie gwałcić swojego przekonania co do woli Pańskiej, jak to czyni w swoim „nowym poglądzie?” Dlaczego? Czy jedyną odpowiedzią na nasze pytanie będzie echo: „Dlaczego.”

(Koniec.)

ODPOWIEDZI NA ZAPYTANIA.

Pytanie: Czy wyrok nad niepokutującymi upadłymi aniołami będzie wykonany na początku Tysiąclecia, czy na końcu krótkiego czasu?

Odpowiedź: Rozumiemy, że wyrok nad niepokutującymi aniołami będzie wypowiedziany przy końcu Epifanii (2 Tym. 4:1), lecz nie będzie prędzej wykonany, aż przy końcu krótkiego czasu. (Obj. 20:7-9). Jak w wypadkach ludzi osądzonych wyrokiem, uwięzienie postępuje po wypowiedzianym wyroku i przed wykonaniem tegoż; tak samo dzieć się będzie z szatanem i jego niepoprawionymi aniołami. Przez wyrażenie „szatan itd.” w Objaw. 20:1-3 — i 7-10 rozumiemy że odnosi się to nie tylko do osobistego szatana, lecz także do szatana, głowy i ciała — do szatańskiego grona. Z tego punktu widzimy, że głowa i ciało będą podczas tysiąclecia uwięzieni, i po rozwiązaniu z więzienia i ostatniej próbie będą zniszczeni. Możemy być pewni, że sam szatan (indywidualnie) nie miał by dosyć czasu w tych 40 latach krótkiego czasu pobudzić serca 20,000,000,000 ludzi do ostatecznej pokusy. Wszyscy z tych ludzi będą mieli częste pokusy podczas tego małego czasu z 40 lat; a to znaczy, że wielu upadłych aniołów będą kusić; ponieważ jeden kusiciel nie miał by dosyć czasu do potrzebnych i wystarczających kuszeń nad taką ogromną liczbą ludzi. — Mat. 25:41 podaje, że klasa kozłów, szatan i jego aniołowie będą razem w jednym czasie na zawsze zniszczeni. To także wyjaśnia Objaw. 20:9, 10. Zniszczenie Faraona i jego zastępów w morzu czerwonym wyobraża to samo, ponieważ jeńcy egipscy, goniący Izraelitów, wyobrażają upadłych aniołów i ludzi w tym krótkim czasie, a ich zniszczenie wyobraża zniszczenie upadłych aniołów i ludzi na końcu tego krótkiego czasu.

Pytanie: Czy niepokutujący upadli aniołowie otrzymają sposobność do pokazania ich życzenia powrócić do harmonji i społeczności z Bogiem? Jeżeli tak, to kiedy i jak?

Odpowiedź: Widzimy to z faktu, że nasz Pan w czasie Jego głoszenia na ziemi, i przez Jego śmierć i

zmartwychwstanie głosił do nich taką sposobność (1. Piotra 3:18, 19) Ich trzymanie pod chmurą (tartarus — w atmosferze) aż do sądu Wielkiego dnia dowodzi również tego. (Judy 6; 2. Piotra 2:4). Fakt, że święci będą ich sądzić — próbować, doświadczać — jest w harmonji z tą samą myślą. (1. Kor- 6:3). To są te „rzeczy na niebie,” którym w przyszłym wieku będzie dana sposobność stać się jednymi w Chrystusie (Efez 1:10; Kol. 1:20). To możemy także widzieć z faktu, że Kościoła teraźniejszy przykład i kazanie jest dla ich oświecenia (Efez. 3:8-10; 1. Kor. 4:9). Jezusa śmierć i zmartwychwstanie jest dla celu, aby Go wykwalifikować za władcę nad upadłymi aniołami i ludźmi (Rzym. 14:9), a to znaczy, że otrzymają sposobność. Tak więc te wszystkie ustępy uczą, że sposobność do zademonstrowania ich życzenia powrotu do harmonji i społeczności z Bogiem będzie dana upadłym aniołom. W czasie wieku Ewangelii przechodzili próbę, czy życzą sobie powrócić do harmonji i społeczności z Bogiem. Co się nauczyli z nauk i przykładów Jezusa i Kościoła, to dało niektórym z nich nadzieję do takiego przywrócenia. Nauczyli się od nich oni również, że jeżeli będą mogli otrzymać taką sposobność, będą musieli się od szatana i jego uczynków odłączyć. Niektórzy z nich działali podług tego, bezwzględnie wśród wielkich trudności z powodu opozycji niepokutujących aniołów. Pismo Święte upewnia nas, że teraz w Epifanii kryzys ich próby postępuje (2. Tym. 4:1); ponieważ upadli aniołowie i nowe stworzenia, nigdy nie osądzone na śmierć, są ci „żywi,” którzy podczas Epifanii rozdzielają się z powodu sądu. Przy końcu Epifanii upadli aniołowie będą podzieleni na dwie klasy (1) na pokutujących i (2) na niepoprawnych. Ostatni będą osądzeni z szatanem na stracenie, z nim uwięzieni i ostatecznie zniszczeni przy końcu krótkiego czasu. Pierwsi (poprawni) zostaną przy końcu Epifanii dołączeni pod Chrystusa i Kościół dla ich sposobności tysiąclecia, do zwyciężenia wszystkiego grzesznego w nich, i aby mogli wyrobić w sobie doskonałą miłość, sposobiąc i uzdolniając się do niebieskiego to-

warzystwa i społeczności z Bogiem. Tak widzimy, że ich sposobności wieku Ewangelii są dla ich wyzwolenia się od współdziałalności z szatanem i złem; a ich sposobności tysiąclecia dla udoskonalenia ich do wiecznego życia Ci którzy nie poprawią się w wieku Ewangelii, i podczas Epifanii nie odłączą się od złych aniołów, nie otrzymają przywilejów tysiąclecia do nawrócenia się do społeczności z Bogiem; lecz jako niepoprawni i zupełnie dobrowolni grzesznicy zostaną osądzeni na zniszczenie, gdy zaś ci drudzy wejdą do ich ostatniej próby. Szczegóły reformatorskich metod, których Chrystus i Kościół będą używać do przyprowadzenia ich do zupełnej społeczności Bożej, nie są nam objawione. Wszystko co wiemy o nich jest to, że Chrystus i Kościół będą nad nimi panować w celu doprowadzenia ich do zupełnej ponownej łączności z Bogiem.

Pytanie: Ponieważ lewici Wielkiego Grona nie mają więcej przystępu do pozaobrazowego świecznika i stołu, czem się karmią dla podtrzymania ich duchowego życia ?

Odpowiedź: Mogli by być wstanie karmić się tem co dawniej w miejscu świętem; lecz po większej części zaniedbują tego i widzą tylko fałszywe światło, to jest takie, jakie nigdy nie znajdowało się na pozaobrazowym świeczniku, i karmią się nieczystym pokarmem, który nigdy nie znajdował się na pozaobrazowym stole. Co się tyczy pokarmu na czasie — postępującej prawdy — nie przyjmują, lecz odrzucają, znajdując się u przeznaczonego człowieka lub w rękach Azazela. A z tej przyczyny ich nowe stworzenia są zgłodniałe, słabe, chore i ospałe, z którego snu niektórzy z nich wcale się nie obudzą. Po oczyszczeniu Lewitów, będą bezwzględnie brali udział w prawdach Epifanii, które są dla nich, ponieważ tedy ich stanowisko będzie podobnem do dobrych Młodocianych Świętych, którzy są uprzywilejowani widzieć i oceniać każdą prawdę z wyjątkiem takich prawd, które Pan życzy Sobie udzielić tylko kapłanom. Pamiętajmy o tem, że w przejściowym okresie czasu, będzie dla oczyszczonych Lewitów wszystko otwarte, (jasne) z wyjątkiem tych rzeczy, które należą tylko do Kapłanów; a w tysiącleciu będą widziane wszystkie rzeczy w Biblii przez Starożytnych Świętych, Młodocianych Świętych i wierną klasę Restytucji. Jedyną rzeczą, którą poświęcony wierny naturalny człowiek nie będzie mógł dobrze widzieć, to działanie Ducha spłodzenia. Tak się rzecz ma teraz z dobrymi Młodocianymi Świętymi. Tak będą oczyszczeni Lewici uznawać wszystko w duchowych rzeczach, z wyjątkiem tych odnoszących się do działania kompletnego pomazania. Cokolwiek jednakowoż Pan udzieli podczas Epifanii tylko kapłanom, będzie to tylko dla nich należec, aż posłuży sekretnemu celowi, a potem będzie zrozumiałem przez właściwie usposobionych Lewitów. Naprzykład wyrozumienie rzeczy kapłańskich, odnoszących się do prowadzenia kozła Azazela do bramy, oddanie go przeznaczonemu człowiekowi, i wystawienie go Azazelowi, są wstrzymane od lewitów. Po ich oczyszczeniu wyrozumieją te rzeczy. Pewne rzeczy będą bezwzględnie miały łączność z czynnościami Kapłanów przeciwko nim, gdy będą oczyszczeni, które rzeczy będą przed nimi zakryte, aż sekret posłuży celom, i będzie im wyjaśniony. Znajdujemy się w przejściowym okresie cza-

su co się tyczy wieków Ewangelii i Tysiąclecia. Podczas wieku Ewangelii bardzo wiele Biblijnych rzeczy — rzeczy Ducha — były zakryte przed wszystkimi, z wyjątkiem nowych stworzeń. Podczas Tysiąclecia, gdy sekretne zarzysy Boskiego Planu będą wypełnione, będą — z wyjątkiem działania Ducha spłodzenia — rozumiane przez wszystkich wiernych poświęconych. Teraz Bóg obchodzi się z wiernymi nie kapłanami w ten sam sposób. Dlatego ten przejściowy okres czasu zabiera więcej przywilejów Tysiąclecia, aniżeli owych Wieku Ewangelii w tym względzie. Ta zmiana działalności zaczęła się w 1881, zakończeniem ogólnego powołania; ponieważ od tego czasu Pan dał wyrozumienie wszystkich głębokich rzeczy, z wyjątkiem uznanego wyrozumienia działania Ducha spłodzenia w sercu, wszystkim wiernym, dla których nie było żadnych koron.

Pytanie: Czy można spodziewać się kompletnego oczyszczenia Lewitów przed rewolucją?

Odpowiedź: Co się tyczy Lewitów Nominalnego Kościoła, nie możemy spodziewać się ich oczyszczenia przed rewolucją: ponieważ większość z nich zostanie w rewolucji ostatecznie oddaną przeznaczonemu człowiekowi. Nie możemy się również spodziewać, ażeby wszyscy Lewici w Prawdzie mieli być do tego czasu oczyszczeni. Wierzimy, że oczyszczenie dobrych lewitów i tych lepszych z innych Lewitów zaczęło się w jesieni 1923, a to oczyszczenie w ciągu dalszym postępuje. Jeżeli dwóch łotrów wyobrażają dwie klasy ostatnich nieoczyszczonych Lewitów w prawdzie, to jest tych niedobrych i gorszych ze złych Lewitów, oczyszczenie tych mniej złych zaczęło by się zaraz przed rewolucją. Nasza terażniejsza wiedza nie jest bardzo jasną na ten przedmiot, i dlatego nasza odpowiedź musi być mniej lub więcej niekompletną. Bezwzględnie, później będziemy mieli więcej światła na ten przedmiot.

Pytanie: Czy mamy uznawać za lewitów tych braci, którzy odrzucają Prawdę Epifanii?

Odpowiedź: Jeżeli nie byli w Prawdzie Epifanii, nie powinniśmy ich za to jeszcze uznawać za lewitów; ponieważ Bóg zakrywa Prawdę Epifanii od tych kapłanów, w różnych grupach, nie życząc im takiego wielkiego sprzeciwiania się rewolucji, jak owym oświeconym Prawdą Epifanii. Znajdują się dwie klasy między kapłaństwem, to jest bardzo odważni i mniej odważni. Pierwszym Bóg daje Prawdę Epifanii dla silniejszego sprzeciwiania się kozłowi Azazela. Nikt nie mógł by pozostać w grupach Iewickich i zarazem tak silnie do punktu sprzeciwiać się kozłowi Azazela. Dlatego Pan zostawia mniej odważnych kapłanów między temi grupami dla łagodniejszego sprzeciwiania się klasie kozła Azazela, a to trzyma ich między tymi grupami; i Pan wstrzymuje od nich Prawdę Epifanii, ażeby tam pozostali z dobrem sumieniem. Te nowe stworzenia, które miały już Prawdę Epifanii, a potem ją odrzuciły, powinni być uznani za lewitów; ponieważ uczynili rewolucję przeciwko Panu w jego celach Epifanii.

Pytanie: Jak możemy być pewni, czy osoba jest kapłanem lub lewitą?

Odpowiedź: Tych, którzy ofiarowali się przed październikiem 1914 i przyszli do Prawdy przed Wielkanocą 1916, mamy uznawać jako kapłanów, to jest jeżeli

nie są rewolucjonistami lub takowych obrońcami. Choć niektórzy, co się poświęcili przed październikiem 1914 i przyszli do Prawdy przed Wielkanocą 1916, są Młodocianymi Świętymi, to jednak nie wiemy, którzy to są. Dlatego mamy uznać wszystkich braci, którzy się poświęcili przed październikiem 1914, a otrzymali Prawdę przed Wielkanocą 1916, jako kapłanów, z wyjątkiem rewolucjonistów i ich obrońców. Są to tylko, i powtórzymy jeszcze raz, są to tylko utraciele koron. Największy dowód do objawienia lewictwa jest rewolucja i jej podtrzymywanie, a nic więcej. Przyczyna, że nie właściwe prowadzenie się nie może być dla nas dowodem, jest tą, że nie możemy zadecydować, jakie różne stopnie niewłaściwego prowadzenia się w różnych braciach mogą przyczynić się do utraty ich koron. Dlatego takie sądzienie jest zakazane. Tylko Sam Pan — który bada serca — jest w stanie dać taką decyzję. My nie mamy prawa osądzić kogoś do lewictwa. Lecz jeżeli Bóg, po okazaniu się rewolucji i bronienia tejże, objawi nam jednostkę jako Lewitę w takim razie, ma się rozumieć, my jako części kapłaństwa mamy wtenczas przywilej wypowiedzieć Boski Objawiony sąd. Napominamy braci, aby byli ostrożnymi względem rzeczy, które objawiają lewitów, i ażeby mieli się na ostrożności względem używania słabości charakteru, jako przyczyny do nazywania braci lewitami.

Pytanie: Poświęcają się Młodociani Święci na życie, czy na śmierć?

Odpowiedź: Młodociani Święci poświęcają się na śmierć, a nie na życie. Poświęcenie do życia stosuje się do warunków tysiąclecia, a nie do tychże wieku Ewangelii, ponieważ to poświęcenie doprowadzi do gościńca świętobliwości, który będzie wprowadzony przy ustanowieniu Królestwa w ziemskiej fazie. Nie prędzej będzie działać, aż Chrystus przedstawi drugą ofiarę za grzech Bogu dla celów prześlągania grzechów. Warunki Wieku Ewangelii i kiedy zło panuje wymagają wiary, która może ufać w różnych doświadczeniach, nie widzeniem ale ufaniem w Boga, choćby On ich i zabił. (Ijoba 13:15). Tak długo jak grzech ma przewagę i szatan jest księciem tego świata, tak długo będzie potrzebnem dla lojalności do Boga ofiarować swe prawa na śmierć w przeciwieństwie do grzechu, a służeniu sprawiedliwości. Warunki złego, którym się trzeba sprzeciwiać, zużywają i odbierają życie. Dlatego, aby być wiernym w poświęceniu w obecnym czasie, trzeba oddać wszystko w służbie Bogu na ofiarę wśród warunków, które prowadzą do śmierci ofiarującego. Nietylko, że terażniejsze warunki nadawają śmierci wiernym, lecz każdy z nich jest proszony uczynić przymierze przy ofierze — aby być umarłym dla siebie i świata, a żywym dla Boga. Nigdzie nie jest wspomniane w Piśmie Św., że ci co się za późno ofiarują, otrzymają jeszcze Koronę, lecz przed otwarciem dziedziczą świętobliwości, ich poświęcenie różnić się będzie od poświęcenia tych, co zostali przyjęci przez spłodzenie z Ducha. Stając się podobni do Starożytnych Świętych, jako część nasienia, rozwijająca się pod przymierzem obietnicy w ziemskich zarysach (1. Moj. 22:17, 18) dowodzi, że przedtem wešli w przymierze, aby ofiarować ich terażniejsze błogosławieństwa i przywileje dla przyszłych i doskonałych. Jest to jedną rzeczą poświęcić się na śmierć, a inną rzeczą, czy to poświęcenie zostało od Boga przyjęte przez spłodzenie z Ducha — czego Młodociani Święci teraz nie doświadczają, aż przy końcu-

cu tysiąclecia otrzymają ten przywilej. Dlatego, że się poświęcają, z powodu warunków w których wypełniają swe poświęcenie, z powodu, że gościńce świętobliwości jeszcze nie jest dany, z powodu ich pokrewieństwa do przymierza Abrahamowego (z wiary), z powodu dyspensacji, w której teraz żyjemy i przywilejów tysiąclecia dla Młodocianych Świętych, wnioskujemy, że ich ofiarowanie jest na śmierć. Z powyższych myśli można również rozumnie wnioskować, że wszyscy z nich umrą. Choćbyśmy chcieli myśleć, że niektórzy z nich może nie umrą, to jednak wnioskujemy rozumnie, to jest, że wszyscy z nich umrą, nim otrzymają lepsze zmartwychwstanie ze Starożytnymi Świętymi, ponieważ przez ich śmierć dają dowód wypełnienia ich kompletnego poświęcenia. Lecz jeżeli by kto z nich nie umarł, musimy wnioskować, że przy ich udoskonaleniu musiała by nastąpić nagle zmiana ich fizycznych, umysłowych, moralnych i religijnych zdolności, co oprócz anestezyi lub temu podobnem, spowodowało by wielkie boleści. Brat Russell nie dał nigdy swej opinii na tę fazę naszego przedmiotu, choć pewien brat powiedział nam, że brat Russell miał mówić, że nie wszyscy z nich potrzebują umrzeć. Brat Russell tego nigdy nie wyraził w swoich Pismach. Nawet żadne Pismo nie mówi, że niektórzy z nich nie umrą; a z punktu widzenia na powyższe linje Biblijnych zasad, które brat Russell zastosował do Młodocianych Świętych, to myślimy, że ów brat, od którego jedynie to słyszeliśmy, nie musiał rozumieć brata Russla na ten przedmiot. Pismo Św. stanowczo uczy, że poświęcają się na śmierć, a ci co mówią, że wszyscy z nich nie umrą, powinni mieć dowody na to; a ponieważ takowych dowodów niema ani w Piśmie Św. ani rozumowania ani z faktów, i z powodu, że wiele Młodocianych Świętych umarło, jest dodatni dowód do powyższych biblijnych zasad, które pokazują, że wszyscy Młodociani Święci umrą, nim otrzymają lepsze zmartwychwstanie z Starożytnymi Świętymi.

Pytanie: Co się stanie z Młodocianym Świętym niewiernym swemu poświęceniu?

Odpowiedź: Utraci Stan Młodocianych Świętych i pójdzie z powrotem do świata dla celów restytucyjnych. Że tacy niewierni nie idą przeto na wtórą śmierć, jest widocznem z faktu, ponieważ nie są oni teraz na próbie do życia, choć podobnie do Starożytnych Świętych są oni w tym życiu na próbie wiary i sprawiedliwości; aby byli ukwalifikowani do książeństwa w tysiącleciu. (Żyd. 11:1-40). Czas próby do życia na ludzkim poziomie dla wszystkich tych zacnych świętych będzie w tysiącleciu (Żyd. 11:39, 40) gdy Nowe Przymierze, które jedynie może dać życie wieczne posłusznej ludzkości, da takie życie posłusznym. Tak jak poczytalny Starożytny święty przez swoją niewierność na próbie wiary i sprawiedliwości poszedł między zwyczajnych Izraelitów, którzy otrzymają próbę do życia w tysiącleciu, tak samo stanie się z niewiernym Młodocianym Świętym.

Pytanie: Czy jest jakie Pismo, które dowodzi, że Starożytni i Młodociani Święci zmartwychwstaną bez płci, jakimi są Aniołowie?

Odpowiedź: Łuk. 20:35, 36 dowodzi do punktu, to jest, że wszyscy, którzy dostąpią zmartwychwstania — doskonałego stanowiska — będą jako aniołowie bez grzechu i bez płci: „ale ci, którzy godni są (zwycięzcy) aby dostąpili onego wieku (co odziedziczą życie i panowanie co on wiek da zwycięzcom. Niektórzy — wier-

ni w tym życiu — otrzymają prawo do życia przyszłego wieku przy jego początku: Maluczkie Stadko i Wielkie Grono na duchowych poziomach, a Starożytni i Młodociani Świąci na ludzkim poziomie, obie ostatnie otrzymają później życie na duchowym lub duchowych poziomach; inni dostąpią przyszłego wieku — i błogosławieństwa tegoż — przy końcu: Klasa restytucyj i **powstaną od umarłych** (będzie wymagana godność zmartwychwstania — powstania z umarłego niedoskonałego stanu — co znaczy więcej niż same obudzenie z gro-

DLA OGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA.

Dlatego, że numery 1, 2, 3, 4 i 8 „Teraźniejszej Prawdy” wyczerpały się, musieliśmy je przedrukować w tym roku, z powodu że są bardzo potrzebne dla początkujących. Ufamy, że przegląd tychże był wszystkim bardzo w łasce, znajomości i owocności w służbie Pańskiej pomocny.

Karteczki prenumeraty znajdują się niemal we wszystkich numerach tego wydania, i dlatego prosimy Was o punktualne odnowienie prenumeraty. Dla biednych „Teraźniejsza Prawda” jest wysyłana bezpłatnie, i prosimy, aby tacy również wypełnili karteczki prenumeraty i nadmienili, że proszą o bezpłatne wysyłanie „Teraźniejszej Prawdy.”

Mamy znaczną ilość Polskich gazetek „Gdzie są Umarli” i „Co jest Dusza,” które chętnie wyślemy bezpłatnie dla umiejętnego i roztrzonego rozdania.

Na Święta życzymy Wam Pańskich błogosławieństw.

LIST

Bruay, Francja, 21. 8. 1927.

Drodzy Bracia i Siostry! —

Łaska Boża i Pokój Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przewyższa wszelki rozum ludzki, niech Was prowadzi aż do dnia doskonałego. Z ogólnej korespondencji list otrzymano. Na prośbę braci szczególnie odpowiadamy odnośnie Pracy Pańskiej.

Od chwili uwolnienia się od Towarzystwa Brooklyńskiego, opuściliśmy wszystkie organizacje ludzkie i uważamy je za niepotrzebne, a jedynie staramy się być przywiązani do Pana (Efez. 4:5). Odnośnie nas względem sympaty z wami, w drugim rzędzie co się tyczy literatury i pomocy, jaką bracia nas zasilali, niestety w rezultacie doznaliśmy zawodu, z powodu ogólnej waszej pomocy, obserwacja nam wykazała, że była użyta w celu wywołania stronnictwa przez „owoc” okazujący się przez brata Stahn’a, który został wysłany przez was. Kiedy przybył do Francji, uczyniliśmy zadość. Jednak naszą miłość, którą myśmy okazali do brata Stahna, nadużył on w złym kierunku.

Co się tyczy obcowania osobiście z braćmi, starał się oczernić braci, którzy stoją na czele Pracy Pań-

bu) ani się żenić, ani zamaż dawać będą, bo będą jako aniołowie (bez płci, i się nie żenią ani dają za mąż: Dlatego zmartwychwstanie czyni wszystkich udziałowców bez płci) będąc synami Bożymi (bez grzechu, gdy rozwinięci) gdyż są synami zmartwychwstania (zmartwychwstanie jest dlatego procesem udoskonalenia, który przy końcu stawia poddanych bez grzechu i bez płci). Dlatego podług tego Pisma, Starożytni i Młodociani Świąci będą na początku tysiąclecia bez płci.

skiej po za oceanem i w Europie, a siebie samego stawiał na miejscu pierwszym. Otóż pragniemy Was zawiadomić, z pierwszego zjazdu przedstawicieli zborów, w Bruay, nie było właściwie ze strony br. Stahna, rzeczy które używał dowodów niewłaściwych następujących (8) ośmiu punktów z dzieła żniwa, usiłował upajać, że można jeszcze ubiegać się do wysokiego powołania. Jednakowoż bracia po krytycznym zbadaniu przyszli do przekonania, że żyjemy w czasie Ucisku, czyli „czasie Epifanji,” a w rezultacie okazało się, że te punkta br. Stahna są sofisterye (fałsz ubrany w pozorach Prawdy). Ostatni Zjazd, który się odbył w Bruay w sierpniu w 1927, na którym się odbyły debaty na podstawie doktrynalnej i w rezultacie br. Stahn zrezygnował z niektórych poglądów i zarazem się zapierał tych poglądów, które były umieszczone na łamach Straży, i się z nimi nie zgadza. W czasie, gdy nie miał wyjścia (podczas debat) usiłował wykazywać (osobiste) cielesne rzeczy, które były zastrzeżone na porządku dziennym, aby nie były poruszane; naprzykład, nazywał nas złodziejami, mizernymi i biednymi braćmi (chłopcami), naprzykład wykazywał nam, że my od braci otrzymaliśmy literaturę „gratis” i że my ją sprzedajemy. My z porozumieniem z Starszymi braćmi nałożyliśmy ceny, oprócz dla biednych braci, dla dalszego rozwijania Pracy Pańskiej i wykazaliśmy mu na podstawie (korespondencji) listu brata Oleszyńskiego, że to cośmy uczynili jest w zgodzie z wolą Bożą, że ten pieniądz za literaturę może wpłynąć do zbiorowej kasy dla rozwijania się. W rezultacie zamiast budowy duchowej, doprowadził do anarchji nielicznych braci: Co za niedorzeczność.

Pozostajemy w Panu bracia i służy,

S. Towrostowski, Cal. Rix.
Marcin Wróblewski, Divion.
Józef Korzeniewski, Bruay.
A. Ciura, „
Leon Koterak, „
I. Kazmucha, Barlin, Pd. C.

(Powyższy list był pisany do br. Tarkowskiego w Detroit, Mich. i do br. Jezuit, w Chicago, III).

TERAŹNIEJSZA PRAWDA
I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANJI
Niezależne Pismo Religijne — Dwumiesięcznik
Paweł S. L. Johnson, Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od wszystkich sekt, partji, organizacy i ludzkich wyznań wiary, lecz raczej przywiązaniem do Boga, tak jak rozumie Jego Słowo. Pismo to stoi w obronie „Prawdy Parousyi” danej od Pana przez „wiernego sługę,” która jest fundamentem wszelkiego dalszego rozwijania się w Prawdzie; stoi także w obronie zarządzeń, czarтеру i testamentu, które dał Pan przez „wiernego sługę,” aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie: przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę Epifanji, jako pokarm na czas słuszny dla wszystkich klas i grup Pańskiego ludu, tak Jak Panu się podoba udzielić.

Dla bezpieczeństwa należy wysłać pieniądze ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granicy Stanów Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać stary i nowy adres dla zaoszczędzenia naszego czasu i niepotrzebnych korespondencji. Prosimy także o danie pełnego adresu zaraz w nadglówce każdego listu. Kopja Teraźniejszej Prawdy będzie wysłana bezpłatnie dla proszących o to, czy dla siebie, czy dla innych, jeżeli nazwiska z adresami będą wysłane redakcyi. „Teraźniejsza Prawda” bywa także wysłana bezpłatnie biednym z Pańskiego ludu, jeżeli poproszą, jak za czasów brata Russla. Prenumeraty i czas odnowienia takowych są uznane i podane na owijance każdego następnego egzemplarza. Pojedyncza kopja 25 centów, roczna prenumerata \$1.00 (5 złotych).